

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Premjer Kościółkowski w Budapeszcie

BUDAPESZT, (Pat). W piątek o g. 9.30 p. premjer Kościółkowski w otoczeniu członków delegacji polskiej złożył wiązanek kwiatów pod pomnikiem legionistów, wzniesionym w r. 1934 w 20 rocznicę wymarszu grupy ochotników z Budapesztu do legionów polskich.

Uroczystość ta odbyła się w bardzo podniosłym nastroju.

O godz. 10.15 p. premjer Kościółkowski wraz z członkami delegacji polskiej złożył wieniec u stóp pomnika generała Bema.

O godz. 10.45 rozpoczęły się w prezydium rady ministrów rozmowy, w następstwie których doszło do podpisania konwencji konsularnej, konwencji o ekstradycji i pomocy prawnej oraz umów gospodarczych.

O godz. 12 w siedzibie poselstwa R. P. odbyło się przyjęcie dla kolonii polskiej.

U REGENTA HORTHY'EGO.

O godz. 13 premjer Kościółkowski przyjęty był przez regenta Węgier na dłuższej rozmowie.

Następnie regent Horthy udzielił audjencji podsekretnarzowi stanu Raczynskiemu. Równocześnie wicedyrektor Ko bylański, dyr. Lubieński i nac. Łączkowski przyjęci byli przez szefa kancelarii cywilnej p. de Vertessy, który przedstawił gości polskich regentowi.

O godz. 13.30 regent Węgier i pani de Horthy podejmowali śniadaniem gości polskich w pałacu królewskim. W śniadaniu wzięło udział około 40 osób. W tej liczbie premjer Gömbös z małżonką, członkowie rządu oraz członkowie rodziny regenta.

Wieczna spójnia Polski i Węgier Oświadczenie premjera Kościółkowskiego złożone przed dziennikarzami

BUDAPESZT, (Pat). O godz. 18.45 w hotelu Dunapalota odbyło się przyjęcie dla prasy, na którym premjer Kościółkowski złożył następujące oświadczenie:

Trudno mi w kilku słowach wyrazić wzruszenie, jakie odczuwam powodu tak serdecznego przyjęcia, zgotowanego mi przez rząd i naród węgierski po przybyciu moim do waszego pięknego kraju, w charakterze reprezentanta Rzeczypospolitej Polskiej. Pragnę wyrazić moje serdeczne, z głębi serca płynące podziękowanie za ciepłe uczucia przyjaźni, któremi darzyliście mnie wraz z moim otoczeniem przez cały czas mego pobytu wśród was. Tak jak premjer Gömbös na królewskim Wawelu był pod wrażeniem wspomnień tysiącletnich wieków, łączących Polskę i Węgry, tak i ja, bawiący wśród was, odczuwam z głębokim przejęciem tę ścisłą spójnię duchową, jaka od wieków łączy oba nasze narody.

Nasze wzajemne stosunki datują się od tak dawna, jak dawna jest historia naszych dwóch narodów. Wielkie postacie naszej i waszej historii promieniają dziś, jak i dawniej blaskiem swej sławy i wielkości. Świadomość tej wiecznej, żywej spójni naszych dwóch narodów przejawia się nieprzerwanie w ciągu lat walki o niepodległość narodów węgierskiego i polskiego.

Wiek 19-ty był świadkiem wzajemnego przelewu krwi węgierskiej za sprawę polską i polskiej za ideały Węgier. Pojawili się wówczas wspaniałe, bohaterские postacie, takie jak Kosutha, Bema, Dembiński, uznane za wspólnych bohaterów narodowych jednej i drugiej krainy. Tak silna więź, która łączy nasze narody, nie może być uważana tylko za wspomnienie, płynące z czasów minionych, ale jest

wielkim i trwałym tworzywem moralnym, które odgrywa niezmierznie ważną rolę w układzie naszych stosunków w przeszłości, nie przestaje być i dziś podstawą wzajemnego współżycia między Polską a Węgrami.

Historia ostatnich lat kilkunastu wykazała, że mylnie było mniemanie, iż można oprócz rozwoju stosunków pomiędzy narodami tylko na czynnikach materialnych. Elementy moralne we współżyciu narodów okazały się wyższe i trwalsze, i oto właśnie ta moralna, duchowa spójnia między narodami polskim i węgierskim stwarza ten naturalny i trwały czynnik dalszego pogłębiania się przyjaznych stosunków między nami. Rozwój naszej kultury i gospodarczej współpracy z wami jest tego dowodem. Współpraca ta przejawiała się w podpisaniu szeregu układów wzajemnych, jako to: umowy o współpracy kulturalnej, umowy handlowej, konwencji konsularnej i inne.

Głębokie wrażenie, jakie wynoszę z pobytu mego na Węgrzech, prawdziwy i wielki szacunek dla niezmożonej pracy narodu węgierskiego nad jego rozwojem kulturalnym i gospodarczym — rad będę po powrocie moim do kraju przekazać moim rodakom, którym szczerzy sentyment dla Węgier każe zawsze żywo interesować się życiem i rozwojem waszego bohaterского narodu.

Na oświadczenie p. premjera Kościółkowskiego odpowiedział redaktor Aylat, wiceprezes węgierskiego stowarzyszenia narodowego i naczelny redaktor „Magyarszag”.

Na przyjęcie dziennikarzy przybył również premjer Gömbös, który po zakończeniu konferencji towarzyszył premjerowi Kościółkowskiemu do opery.

Zmarł płk. Jan Dunin- Wąsowicz

WARSZAWA, (Pat). W dniu dzisiejszym o godz. 2.50 nad ranem zmarł w Warszawie płk. Jan Dunin Wąsowicz w wieku lat 45, dowódca 1 p. artylerji najcięższej, b. beliniak, żołnierz i oficer 1 brygady legionów, kawaler orderów Virtuti Militari, Krzyża Niepodległości, 5-krotnie Krzyża Walecznych, Złotego Krzyża Zasługi i komandorji jugosłowiańskiego Orderu Sawy.

Zamiast rautu — pomoc bezrobotnym

POZNAŃ, (PAT). — Z okazji otwarcia międzynarodowych targów poznańskich istniał zamiar wydania przez miasto rautu dla gości targowych wieczorem na ratuszu. Jednakże na wyraźne życzenie p. ministra Góreckiego — raut odwołano a pieniądze, jakie na ten cel byłyby wydane, będą przeznaczone dla bezrobotnych miasta Poznania.

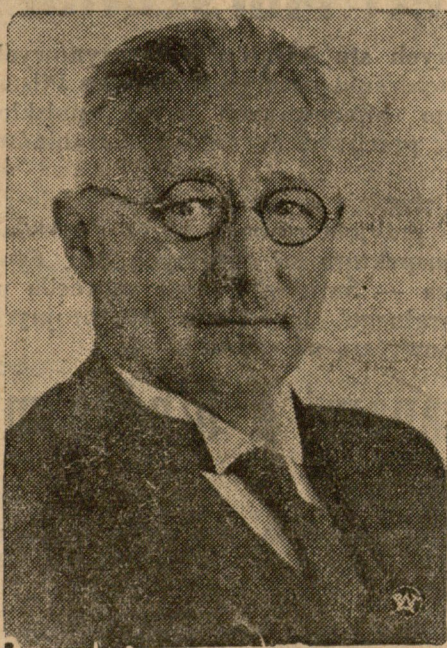
Skarb państwa m. in. sprzedaje Pałac Mokotowski

WARSZAWA, (Pat). Dzisiejszy Dz. Ustaw zamieszcza dekret Pana Prezydenta R. P., zezwalający na sprzedaż szeregu nieruchomości, położonych w Warszawie, stanowiących własność skarbu państwa i pozostających pod zarządem wojska, a m. in. pałac mokotowski. Należność, otrzymaną z tej sprzedaży, przeznaczono na fundusz obrony narodowej.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — Berlin 213.45 — 213.98 — 212.92; Londyn 26.27 26.34 — 26.20; N. Jork kabel 532 1/8 — 5.33 3/8 — 5.30 7/8; Oslo 131.95 — 132.28 — 131.62; Paryż 35.01 — 35.08 — 34.94; Szwajcaria 173.22 — 173.56 — 172.88.

P. min. Świątosławski w Wilnie



Wczoraj wieczorem (24 bm.) o godz. 22.34 przybył pociągiem z Warszawy p. minister oświaty prof. Wojciech Świątosławski.

Na dworcu witali p. ministra wojewoda wileński L. Bociański w towarzystwie naczelników wydziałów województwa, rektor W. Staniewicz, prorektor Pałkowski, Senat akademicki w pełnym składzie, kurator Szlągowski wraz z naczelnikami wydziałów, dyrektor kolei Falkowski i inni oraz delegacje młodzieży akademickiej.

PROGRAM POBYTU.

W dniu dzisiejszym (25 bm.) prze-

widziany jest następujący program pobytu ministra:

O godz. 8.30 rano — oddanie hołdu Seren Marszałka Józefa Piłsudskiego i złożenie kwiatów w kościele św. Teresy

Następnie pobyt p. ministra w Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego i zapoznanie się ze sprawami szkolnictwa średniego, niższego i zawodowego.

O godz. 12 odbędzie się w obecności ministra posiedzenie Senatu Uniwersy-

Min. Świątosławski na uroczystościach uniwersyteckich

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. dr. Wojciech Świątosławski, który wczoraj wieczorem przybył do Wilna, weźmie dziś udział w Zebraniu w Auli Kolumnowej Uniwersytetu, które się odbędzie o godzinie 18. Na zebraniu tem po słowie wstępnym J. M. Rektora prof. d-ra Witolda Staniewicza wygłosi przemówienie min. Świątosławski, następnie zaś

tetu U. S. B., audjencja dziekanów poszczególnych wydziałów uniwersyteckich, poczem p. minister będzie na obiedzie u p. rektora W. Staniewicza, który odbędzie się w ścisłym gronie uniwersyteckim.

O godz. 18 odbędzie się zebranie w auli Kolumnowej Uniwersytetu.

Następnie p. minister udać się ma do Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych, a wieczorem o ile czas pozwoli odwiedzi teatr.

prof. dr. Władysław Dziwulski będzie miał odczyt p. t. „Jan Śniadecki jako wychowawca młodzieży”.

W niedzielę 26 bm. o godz. 10 min. WR i OP. zaszczyty swą obecnością uroczystości poświęcenia nowego gmachu Obserwatorium Astronomicznego i Zakładu Meteorologii. Wstęp na obie uroczystości wyłącznie za zaproszeniami.

Gen. Kasprzycki obywatelem honorowym gminy Zawoja

WARSZAWA, (Pat). Minister spraw wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki przyjął dziś delegację gminy Zawoja, która ofiarowała p. ministrowi godność obywatela honorowego.

—o:O:—

Z frontów Etiopji

RZYM, (PAT). — Komunikat urzędowy nr. 194. Marszałek Badoglio telegrafuje: na froncie północnym jedna z kolumn erytrejskich (askarisów), która wyruszyła z Dessie, zajęła Uorra-Ilu bez oporu.

Na froncie somalijskim trwa marsz wojsk włoskich naprzód na wszystkich odcinkach. — W dolinie rzeki Faf Włosi zajęli Ged Adde i Gabrehor. Lotnicy włoscy bombardowali prace fortyfikacyjne przeciwnika na linia Sassabaneh — Bullale — Dagamedo.

ZWYCIĘSTWO ETJOPÓW POD DANAN.

ADDIS-ABEBA, (PAT). — Ogłoszono tu urzędowy komunikat abisyński o bitwie na froncie południowym pod Danan. Ze strony włoskiej w bitwie brały udział wojska libijskie i somalijskie, wspierane przez samoloty myśliwskie i bombardujące, a także przez oddziały zmotoryzowane. Bitwa rozpoczęła się 14 bm. i trwała 3 dni. Walki były bardzo zacięte. Jak twierdzi komunikat abisyński, bitwa zakończyła się zwycięstwem Abisyńczyków.

Szczególnie wyróżnili się oddziały dedjasmaczów Makonnena i Abbebe. Włosi — oświadcza komunikat — stracili w bitwie kilka tysięcy zabitych i porzucili dużo broni. Stracono kilka samolotów włoskich. Abisyńczycy początkowo ścigali cofających się Włochów, lecz po nadejściu posiłków włoskich cofnęli się do swojej bazy wyjściowej.

Akcja zatrudnienia bezrobotnych zostanie wzmocniona

WARSZAWA, (Pat). Suma kredytów jaką dysponuje w r. 1936/37 Fundusz Pracy w swej akcji zatrudnienia bezrobotnych w miastach wynosi 31 milionów 400 tysięcy zł. Ponadto komitet ekonomiczny ministrów upoważnił dyrekcję Funduszu Pracy do przeprowadzenia kredytowych operacji towarowych do sumy 7 milionów zł. Zakupione w ten sposób towary jak: rury, kamień i t. p. Fundusz Pracy dostarcza samorządom, które dzięki temu będą mogły przeznaczyć większe kwoty z kredytów gotówkowych na bezpośrednią robotniczą. Ogólna zatem pomoc kredytowa Funduszu Pracy na rzecz zatrudnienia bezrobotnych przez miasta wyraża się sumą 38 milionów 400 tysięcy, która to kwota objęta jest ramami ogólnego planu inwestycyjnego.

Na wczorajszym posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów naczelny dyrektor Funduszu Pracy p. Dolanowski złożył sprawozdanie, z którego wynika, że w ciągu marca i kwietnia r. b. rozprawdane już zostały z wymienionej wyżej sumy dwie raty przyznanych poszczególnym miastom kredytów w łącznej wysokości ponad 7 milionów zł. Na robotach finansowanych z tych kredytów i prowadzonych przez miasta, za trudnionych jest obecnie ponad 34 tys. osób, a więc znacznie więcej, niż w kwietniu r. ub. W roku ub. w kwietniu roboty zostały uruchomione w 21 procentach. W następnych miesiącach w miarę rozwijania się robót ten stopień mierzony ilością zatrudnionych robotników wzrastał i wynosił w maju 50 proc., w czerwcu 69, w lipcu 88, i dopiero w sierpniu doszedł do pełnej liczby 100 procent.

W roku bież. naskutek przyspieszenia akcji kredytowej przez Fundusz Pracy roboty zostały uruchomione już w kwietniu w 42 procentach, co sprawia, że aktualnie pracująca na podstawie kredytów samorządowych Funduszu Pracy liczba bezrobotnych jest większą, niż w tym samym czasie ub. roku.

Akcja zatrudnienia bezrobotnych w miastach zostanie w najbliższych dn. wzmocniona naskutek decyzji rozprawdania pierwszej raty kredytów budowlanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego. W dniu dzisiejszym odpowiednia kwota w wysokości 3 milionów zł.

została przekazana do dyspozycji B. G. K., który niezwłocznie przystąpił do rozprawdania jej między poszczególnymi miejskimi komitetami rozbudowy.

Rząd zgodnie z wczorajszymi uchwałami komitetu ekonomicznego ministrów dokłada wszelkich starań, by za mierzony plan inwestycyjny został wykonany, przyczem w dalszym ciągu akcja kredytowa Funduszu Pracy uważana jest za najpilniejszą.

Przewidziane kredyty dla samorządów zostały ostatnio rozszerzone o dwa i pół miliona złotych.

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów

WARSZAWA, (Pat). W dniu 24-go kwietnia r. b. odbyło się drugie w bieżącym tygodniu posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

Na posiedzeniu tem przedstawiciele poszczególnych ministerstw złożyli sprawozdania ze stanu prac nad wykonaniem wniosków narady gospodarczej. Na podstawie tych referatów ustalono, które sprawy będą mogły być załatwione w ciągu maja r. b. dekretami, a które skierowane zostaną na drogę ustawodawczą.

Następnie komitet ekonomiczny ministrów rozpatrzył szereg spraw bieżących. M. n. zdecydowano wykończenie gmachów kolejowych w Chełmie i przeniesienie w przyszłości dyrekcji P. K. P. z Radomia do Chełma. Program wy-

Uroczysta akademja w 30-lecie zwolnienia 10-ciu więźniów z Pawiaka

WARSZAWA, (Pat). W dniu dzisiejszym o godz. 19.30 w sali Rady Miejskiej, staraniem stowarzyszenia b. więźniów politycznych P. P. S. dawna frakcja rew., odbyła się uroczysta akademja z okazji 30-lecia uwolnienia 10-ciu więźniów z Pawiaka.

Na akademję przybyli: p. minister poczty i telegrafów Kaliński, wicemarszałek Senatu Makowski, wicemarszałek Sejmu Schaetzel, wicemin. Lechnicki, przedstawiciele władz z prezydentem m. st. Warszawy Starzyńskim.

Na uroczystości byli obecni również p. Jur. Gorzechowski Edward Dąbrowski, Franciszek Kruk Łagowski i Antoni Kol, którzy brali czynny udział w zorganizowaniu i wykonaniu planu uwolnienia więźniów.

Salę Rady Miejskiej wypełnili wszelkie członkowie stowarzyszenia i organizacji robotniczych.

Dłuższe przemówienie wygłosił prezes Jaworowski, przedstawiając przebieg akcji, która dzięki zimnej krwi i bohaterstwu p. Jura Gorzechowskiego i współdziałających z nim 6 towarzyszy została uwieńczona zupełnym powodzeniem. Prezes Jaworowski wezwał następnie obecnych do uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

W czasie uroczystości obecnym na sali uczestnikom bohaterstwa czynu zgottowano serdeczną owację.

Czterej uczestnicy porwania więźniów z Pawiaka p. przedstawieni P. Prezydentowi R. P.

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji w dniu 24 b. m. delegację Stowarzyszenia b. więźniów politycznych z składzie prezesa Edwarda Fidzińskiego, wiceprezesa Tomasza Wojciechowskiego i sekretarza Zarzyckiego, która zaprosiła Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na uroczystą akademję w dniu 24 b. m. z okazji 30-letniej rocznicy uprowadzenia dziesięciu więźniów z Pawiaka.

Delegacja przedstawiła Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej ostatnich czterech żyjących uczestników tego czynu, a mianowicie p. Jura Gorzechowskiego Jana, Edwarda Dąbrowskiego, Franciszka Łagowskiego i Antoniego Kolę, którzy wręczyli Panu Prezydentowi po dobieżnę aktu, na podstawie którego więźniowie z Pawiaka zostali uprowadzeni.

Złóż datek na pomnik Marszałka w Wilnie Konto P. K. O. 146111

WIADOMOŚCI Z KOWNA

RASTENIS RADCĄ GUBERNATURY?

Pisma donoszą, że wkrótce powracający z zagranicy b. sekretarz generalny Zw. Narodów W. Rastenis obejmie stanowisko radcy gubernatury kraju Kłajpedzkiego.

PROFESOR Z NIEMIEC.

Na miejsce zmarłego prof. Sokolowskiego na katedrę prawa kłajpedzkiego przy U. W. W. został zaproszony prof. A. Saenger, który rozpoczął wykłady na semestrze wiosennym. W jesieni ma być zaangażowany jeszcze drugi profesor emigrant z Niemiec.

ZABITO POLICJANTA POD WIELONĄ.

Naczelnik policji w Wielonie B. Baublis oraz policjant Z. Kwalita w ciągu całego dnia jeździli po wsiach w sprawach służbowych. O godz. 19, gdy w drodze powrotnej przejeżdżali oni przed las odległy o 8 km. od Wielony, z krzaków dano do nich kilka strzałów. Policjant Z. Kwalita został zabity na miejscu.

Zaburzenia w Palestynie nie ustają

TEL AVIV, (PAT). — Ochrona Tel Avivu i Jaffy spoczywa w rękach uzbrojonej policji, która żąda od udających się do tych miast specjalnego pozwolenia. W praktyce stanowi to przerwanie komunikacji między temi miastami. Mnożą się wypadki zamachów Arabów na samochody prywatne. M. in. spalono samochód ciężarowy z żywnością, a na drogach rozrzucono wielkie ilości gwoździ w celu przerwania ruchu samochodowego. W Lydda podpalono plantacje i zbiory.

W Hebronie, gdzie w r. 1929 wydarzyły się krwawe rozruchy, ewakuowano ludność do Jeruzolimy. Mieszkańcy małych osiedli w Beisan kierowani są do ważniejszych ośrodków. W Haiffie Arabowie ogłosili strajk powszechny. We wszystkich miastach przysłapiono do aresztowania Arabów, zmuszających Żydów do zamknięcia sklepów i zakładów przemysłowych. W Jeruzolimie wybuchły liczne pożary. Jedna osoba zmarła w szpitalu z ran.

Kronika delegacji

— PREZYDENT FINLANDJI SVINHUFVUD złoży w ciągu lata wizytę prezydentowi Estonii Paetisowi. Ostateczna data wizyty nie została jeszcze ustalona.

— METEOR. Dziś nad ranem pojawił się nad Bolonią wielki meteor, oświetlając okolicę na bardzo znacznej przestrzeni.

— DEMONSTRACJA ROBOTNIKÓW. W Lionie odbyła się demonstracja strajkujących robotników fabryki sztucznego jedwabiu. Kilku demonstrantów aresztowano, lecz niebawem wypuszczono ich na wolność.

— OLBRYZI PROCES KOMUNISTYCZNY W BULGARJI. Po kilkutygodniowej rozprawie zapadł w Płowdiwie (Filipopolu) wyrok w wielkim procesie komunistycznym. Z 46 oskarżonych o działalność antypaństwową 4 skazano na więzienie do lat 12, a 20 od 4 do 10 lat, 22 oskarżonych uniewinniono. Wśród skazanych znajduje się kilku znanych członków nielegalnej partii komunistycznej i organizacji młodzieży komunistycznej.

— POGRZEB Ś. P. RYDŁOWEJ. 23 b. m. na cmentarzu rakowskim w Krakowie odbył się pogrzeb ś. p. Jadwigi z Mikołajczyków Rydłowej, wdowy po ś. p. Lucjanie Rydłu. W pogrzebie wzięła udział liczna publiczność, przedstawiciele sfer literackich oraz wielu włościan w strojach ludowych z Bronowic i okolicznych wsi, skąd pochodziła zmarła. W strój ludowy ubrana była również siostra zmarłej, Anna, wdowa po ś. p. Wł. Tetmajerze.

— SKAZANI ZA NAPAD NA BLUMA. Trybunał skazał na 3 miesiące więzienia Courtais, a na 15 dni aresztu Anduranda za napad na Leona Bluma, Monnet'a i panią Monnet. Obaj skazani należeli do Action Française.

— BELA KUHN O SOBIE. „Petit Parisien“ ogłasza wywiad swego korespondenta specjalnego w Hiszpanji Praxa z Belą Kuhn, który przebywa obecnie w Barcelonie. Bela Kuhn oświadczył, iż przybył do Hiszpanji dla zwiedzenia tego kraju i zadawania się rolą obserwatora.

— NORWESKI MIN. SPRAW ZAGR. KOHT opuścił Leningrad.

— RUNĘŁA JEDNA Z TRYBUN DLA PUBLICZNOŚCI podczas konkursów hipicznych w Pireusie. 3 osoby zostały zabite a około 20 odniosło rany.

Federacja stołeczna P.Z.O.O. przystępuje do realizacji postulatów zarządu główn.

WARSZAWA, (Pat). Zgodnie z wytycznymi, uchwalonymi przez nadzwyczajne zebranie Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, zwołane zostało przez zarząd stołeczny Federacji nadzwyczajne walne zebranie zarządu i prezydium związków sfederowanych, celem realizacji postulatów zarządu głównego.

Zebranie odbyło się 22 b. m. przy udziale około 100 osób. Sekretarz generalny Federacji, poseł Walewski przedstawił sytuację polityczną i gospodar-

czą kraju, podkreślając, że członkowie tych związków powinni być strażą przednią ofensywy ideowej, jaką należy podjąć dla przełamania kryzysu. Skolei wiceprezesa Federacji stołecznej Relidziński i inż. Bąkowski omówili wytyczne, zlecone przez zarząd główny i zaproponowane przez zarząd stołeczny.

Po ożywionej dyskusji zebranie przyjęło uchwały w kierunku aktywizacji pracy w związkach oraz szereg postulatów w dziedzinie organizacji tej działalności.

100 karabinów maszynowych ku uczczeniu pamięci Marszałka

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu 23 bm. na łącznej audjencji wiceministra spraw wojskowych gen. Sławoj Skłodowskiego, delegację wytwórni uzbrojenia w osobach dyrektora Wierzejskiego i dyr. Skrzyńskiego oraz delegację robotników wytwórni.

Delegacja zaprosiła Pana Prezydenta R. P. na uroczystość wręczenia w dniu 25 bm. p. ministrowi spraw woj-

skowych stu karabinów maszynowych ku uczczeniu pamięci marszałka Piłsudskiego ofiarowanych armji polskiej przez pracowników fabryki karabinów.

Delegacja w tym samym składzie została przyjęta również przez generalnego inspektora sił zbrojnych gen. dyw. Rydza — Śmigłego, która zaprosiła p. generalnego inspektora sił zbrojnych na powyższą uroczystość.

Starcia między mahometanami a hindusami 92 osoby ranne

BOMBAJ, (PAT). — W Puna doszło do starcia między Hindusami a Mahometanami. 40 osób, w tej liczbie oficer policji, odniosło rany. Po wodem zamieszek była muzyka muzulmańska przed świątynią hinduską. Spór powstał z tego powodu zgromadził 5-tysięczny tłum. 300 policjantów rozpraszało waleczących. Około 12 w południe przywrócono spokój, lecz później

rozruchy ponowily się. Były próby podpalenia pagody i meczetu. Na miasto wysłano patrole wojskowe.

BOMBAJ, (PAT). — W wyniku dzisiejszych rozruchów w Puna spalono są dwa meczety muzulmańskie i dwie pagody hinduskie. Liczba rannych wynosi 92, z których 12 ciężko.

Krwawe zajścia w Hiszpanji

MADRYT, (PAT). — W szeregu miejscowości Hiszpanji doszło znowu do krwawych zajść. W Almeria pewien 16-letni młodzieniec zasypał strzałami grupę komunistów, raniąc 2 osoby. Pierwsze strzały wywołały panikę w tłumie przechodniów w związku z czem szereg osób odniosło obrażenia. Żywiły lewicowe zorganizowały natychmiast manifestację, w czasie której zabity został członek gwardji obywatelskiej. Policja aresztowała wielu zwolenników partji prawicowych.

W Lebrija kilka grup ekstremistów usiłowało podpalić kościół św. Franciszka. Strzelano również do szeregu domów prywatnych, a m.

in. do lokalu akcji ludowej. W czasie starcia zabity został uderzeniami pałki oficer gwardji cywilnej.

W Aloniego górniczy ogłosili strajk, zamkając w biurach kopalni inżynierów, z których jednego jako zakładnika uprowadzono następnie w głąb kopalni. Górniczy odmawiają powrotu na ziemię, domagając się podwyższenia zarobków.

W domu ludowym w Requijo wybuchła bomba, w związku z czem aresztowano 6 osób, w tej liczbie proboszcza, u którego znaleziono materiały wybuchowe.

Budżet wyścigu zbrojeń

(Od naszego korespondenta)

Londyn, w kwietniu.

Neville Chamberlain poraz piątą koleją „otworzył“ wczoraj budżet. W Anglii Chancellor of the Exchequer (minister skarbu) otwiera rok rocznie w t. zw. „Budget Day“ (dzień budżetowy) specjalną czerwoną tekę, z której wyciąga dokument, zawierający przeświadczenie budżetowe i przedkłada specjalnej komisji, w której skład wchodzi wszyscy posłowie parlamentu za wyjątkiem marszałka — preliminarz budżetowy. Przy tej okazji wygłasza on przeświadczenie, wyjaśniając niektóre pozycje budżetu oraz przyczyny, które złożyły się na preliminarzowanie takich lub innych wyjątków i obrazując ogólną sytuację gospodarczą.

Wyeliminowanie marszałka z tej dyskusji budżetowej i nadanie Izbie posłów specjalnej formy komisji jest pozo-

stałością dawnych czasów. Zachowała się do dotychczas jedynie dzięki przywiązaniu Anglików do wszelkich form tradycyjnych. Według Encyclopaedia Britannica posłowie bali się speakera (marszałka), jako emisariusza i szpiega królewskiego, który może zdradzić przed królem plany Izby, co do obrony przed uciążliwymi podatkami. Dlatego też Izba uchwałała odbywać wstępne posiedzenia, dyskusję nad budżetem w nieobecności Marszałka. Chociaż obecnie nikt się nie boi tego „szpiega“ królewskiego — starej formy nie zmieniono, a exposé ministra jest formalnie przed komisją.

Dzień budżetowy jest wielkim wydarzeniem politycznym w Anglii. Na tem posiedzeniu odbywa się nie tylko dyskusja nad polityką finansową i gospodarczą rządu, ale i głosowanie nad najważniejszym podatkiem — income-

tax (podatek dochodowy), wynoszącym do 22 i pół procent od dochodu, oraz nad jednym z podatków pośrednich — podatkiem od herbaty.

Neville Chamberlain kieruje polityką finansową Anglii od pięciu lat. Przez ten krótki czas miał do czynienia z trzema okresami wielkich zmian w koniunkturze gospodarczej, — od kryzysu w r. 1932 poprzez okres ciężkiej depresji w r. 1933 do ponownej prosperity w r. 1936. Każdy sobie zdaje sprawę z tego, i wyraźnie to się zresztą, wszędzie odczuwa, że Anglija znajduje się obecnie w okresie **znacznego wzrostu koniunkturalnego**. Z oficjalnych cyfr, opracowanych przez instytucje rządowe i prywatne, wyraźnie wynika ciągła i stała tendencja poprawy. Ta poprawa jest tak znaczna, że City zaczyna już myśleć o **nowym krachu**; doświadczony stare „wyżły“ z City londyńskiej,

którzy zawsze wężą i mają „dobrego niucha“, zaczynają „coś“ przeczuwać. Nawet więksi optymiści nie przewidują, by obecna dobra konjunktura zdołała się utrzymać dłużej, niż w przeciągu okresu najbliższych dwóch — trzech lat. Niech tylko zostanie rozpisana pożyczka zbrojeniowa, a zamówienia na różnego rodzaju amunicję rozesłane do poszczególnych koncernów — natychmiast nastąpi odprężenie. Głównym bodźcem, który pchnął gospodarkę Anglii na drogę obecnej pomyślnej koniunktury, są intensywne zbrojenia. Przemysł amunicyjny jest tym przemysłem kluczowym, który wprowadził w ruch cały ciężki przemysł i cały szereg innych gałęzi przemysłu przetwórczego. Świadomość, że rząd ma zamiar wydawać setki milionów na zbrojenia, wytworzyła odpowiednie nastroje psychiczne, które też odgrywają dużą rolę i mają znaczny wpływ na rozwój koniunktury w gospodarce kapitalistycznej.

Równoległe ze wzrostem koniunktury nastąpił wzrost wpływów skarbu państwa. Skarb angielski w ostatnim roku nie miał się borykać z żadnymi trudnościami finansowymi, dochody z podatków bezpośrednich, konsumcyjnych, cel i opłat znacznie wzrosły, tak że umożliwiły zamknąć rok budżetowy 1935-36 nadwyżką **3 milionów funtów**. Widoki na rok bieżący narazie nie są gorsze, niż w ubiegłym. Wręcz przeciwnie przewiduje się wzrost dochodu społecznego, a tem samem wzrost z wpływów podatkowych oraz większy rozwój handlu zagranicznego — co pociąga za sobą wzrost wpływów z różnych opłat celnych.

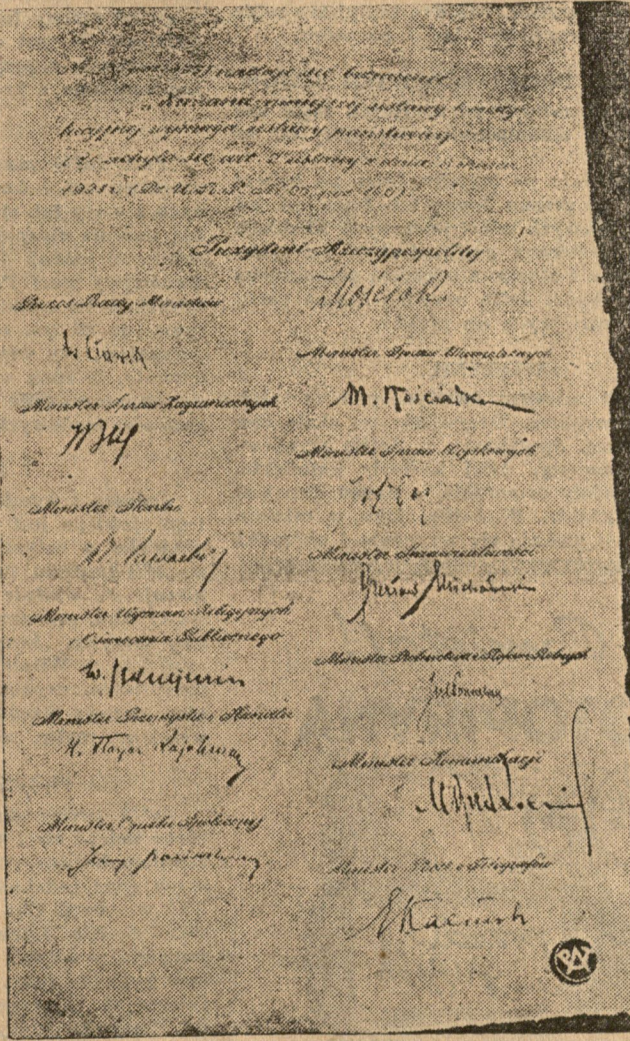
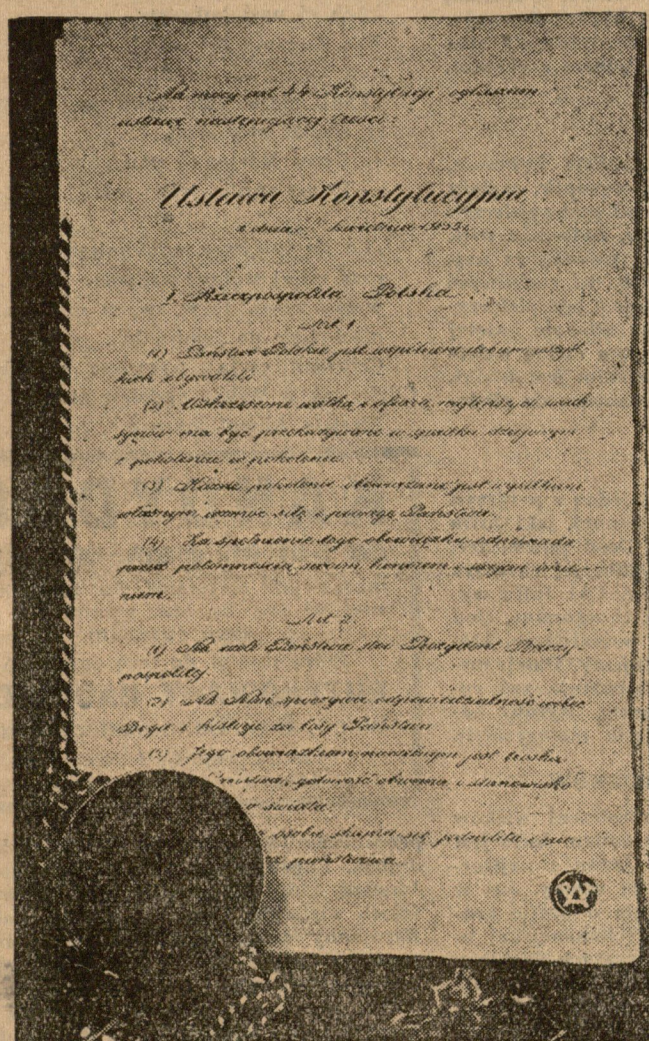
Normalnie należało się więc spodziewać, że minister skarbu, o ile nie wystąpi z projektem zmniejszenia podatków to w każdym razie **ich nie zwiększy**, a ewentualną nadwyżkę wpływów spowodowaną poprawą ogólnej sytuacji gospodarczej obróci na cele społeczne, a w pierwszym rzędzie na zwalczanie bezrobocia, finansowanie robót drogowych i budownictwa mieszkaniowego dla ubogiej klasy ludności, żyjącej w **okropnych warunkach mieszkaniowych**. Te trzy zagadnienia nie zostały w Anglii rozwiązane mimo poprawy sytuacji. Ludzie się tu już tak przyzwyczaili do stałego bezrobocia dwóch milionów, że mają wrażenie, że jest to nieunikniony element podstawowy gospodarki ogólnej...

Chamberlain jednak zrobił niespodziankę. Nietyle nie zmniejszył podatków, ale wystąpił z nowymi; preliminarz przewiduje podwyżkę stawki po-

(Dokończenie art. na str. 4-ej)

E. Sosnowicz.

W pierwszą rocznicę nowej konstytucji



W dniu dzisiejszym przypada pierwsza rocznica od czasu podpisania przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku Królewskim w Warszawie nowej Konstytucji, która otrzymała nazwę „Konstytucji 23 kwietnia“. Konstytucja ta, która położyła zdrowe podwaliny pod nowy ustrój Rzeczypospolitej, stanowi akt wiekopomny, o doniosłości historycznej, który rozpoczął nową erę życia publicznego Polski, opartej o silną władzę, skupioną w ręku Głowy Państwa. W pierwszą rocznicę nowej Konstytucji marszałek Sejmu p. Stanisław Car wygłosił przez Radio przemówienie, poświęcone upamiętnieniu tego historycznego momentu. Zdjęcia przedstawiają pierwszą i ostatnią stronę dokumentu Konstytucyjnego, pod którym obok podpisu P. Prezydenta Rzeczypospolitej i członków Rządu widnieje podpis własnoręczny Marszałka Józefa Piłsudskiego. Jest to ostatni podpis złożony na dokumencie państwowym przez Wielkiego Marszałka przed Jego zgonem.

Serce na Rossie

(Rozmowa z senatorem profesorem W. Jastrzębowskiem)

Ludzie z ciekawości wybierają się za Ostrą Bramę. Ulicą Piwną rozszerzoną, wpuszczoną wdół, czyli powiedzie libyśmy pogłębioną na sposób magistra cki, dalej takąż ulicą Rossą przez wiadukt, spod którego buchają kłęby pary i dymu przebiegających pociągów, dal szym ciągiem ulicy Rossy, wypolerowanej i ujętej w rzędy przesadzonych sprzed katedry lip dochodzą do szarego, niewiele nad metr wysokiego murku z szarego granitu. Właśnie, dochodzą nie do żadnego wejścia na cmentarz czy cmentarzyk, a pod mur. Dopiero skre ciwszy naprawo i obszedłszy dokoła cmentarny murek, trafiają na wejście prowadzące do miejsca, na którym spoczną prochy Matki i Serce Syna, przywalone płytą granitu.

Ludzie patrzą, podziwiają, trochę nie wszystko rozumieją. Taki Wielki Człowiek, Wielki na przestrzeni setek lat, a oto taki skromny grobowczyk chronić będzie Jego wielkie Serce i prochy

Matki. Dokoła rzędem szeregi żołnierskich grobów. Równe szeregi, jak sfomowany w kolumnę batalion szarej piechoty. Pośrodku miejsc na płytę wyniosła i samotną w swej wielkości. Po rogach cztery młode sosny chwieją na wie trze swym sztywnym pióropuszem wie cznie zielonym. Narazie jakoś twardo na całym cmentarzyku, jak twarde jest życie żołnierskie. Ludzie patrzą, podziwiają, ale nie wszystko rozumieją. Dla czego właśnie tu, a nie gdzie indziej? Dlaczego tak, a nie inaczej? Czemu sosny, a nie żałobne cyprysy lub smukłe włoskie topole? A jeśli sosny, to czemu takie młodziutkie? — Pytania, spowodowane chęcią zrozumienia. Brak wyjaśnienia, więc chodzą po mieście różne gawędy. Krąży wieść nie zawsze ścisła, niezawsze prawdziwa.

Bawi w Wilnie senator prof. Wojciech Jastrzębowski, autor projektu wznoszonego mauzoleum. Prostą jest rzeczą udać się doń. Więc idę i szukam. Znalazłem profesora wreszcie w jakimś gabinecie, jakiego Wydziału Wojew. Zaczynam wprost:

— Panie senatorze, czy mógłbym prosić o chwilę rozmowy?

Przerywa życzliwie.

— Wiem, wiem, już mnie uprzedzono. Chętnie pomówię o rzeczach istotnych i prawdziwych. Tylko niech pan mnie nie nazywa senatorem.

Łatwo się zgodzić na ten „warunek“. Wychodzimy z Województwa, bo za godzinę odchodzi pociąg, którym profesor odjeżdża.

— Panie profesorze, chodziłoby więc najpierw o miejsce. Dlaczego akurat tam.

— Właśnie, miejsce.

I profesor nie mówi, wyjmuje z teki niewielką książeczkę. Otwiera na pewnej stronie i podsuwa. Pół karty, zakreślonej na marginesie czerwonym ołówkiem. Czytam... Czytam i przypominam sobie pewien gorący letni dzień sierpniowy. Wilno rozradowane, radosne jak radosnym jest gościnny gospodarz, gdy wita gości bliskich, drogich i rzadkich. Wielki ruch i większa niż zwykle ilość wojskowych mundurów. Legijonistyczne odznaki, „parasole“, znaki I, II i III Brygady wśród wojskowych orderów i krzyżów, albo w kłapie cywilnej marynarki. W restauracjach i kawiarniach grzmi „Pierwsza Brygada“, kołysze wiązanka legjonowych pieśni...

W teatrze Wielkim na Pohulance w południowych godzinach tłumy, i tłumy przed gmachem teatru. Głośniki na ulicach i placach... W mieszkaniach ludzie ze słuchawkami na uszach... Słucha Wilno, Polska. Słucha Litwa — taka bliska a taka daleka. Słucha cała Europa...

Z przystrojonej w amaranty sceny wypełnionej po brzegi Teatru na Pohulance przemawiał On. O czymże to wtedy mówił, o czym, On, Wódz i jeden z wodzów Europy, gdy w dniu 12 sierpnia 1928 roku wygłaszał wobec spodziewającej się politycznych enuncjacji Europy — swoją mowę na Zjeździe Legjonistów w Wilnie?

Czyż nie słyszymy jeszcze tego prze miłego głosu, który ludzi porywał i znie walał?

„...Wilno... Miłe miasto...

...gdy pomyślę, że tam gdzieś na Rossie u wrót cmentarzy mogiłka za mogiłką leżą, jedna przy drugiej, jak żołnierze w szeregach, ci, co życie dali, by Komendanta serce pieścić, to mówię, że miłem to być musi i gdy serce swe grobem poję, serce swe tam na Rossie kładę, by wódz spoczął z żołnierzami, co mogli tak pieścić dumnego wodza czoło, co mogli tak życie dawać jedynie

Budżet wyścigu zbrojeń

(Dokończenie art. ze str. 3-ej)

datku dochodowego o przeszło 5 proc. oraz podwyżkę podatku od herbaty i piwa.

Ogólna suma prelimitowanych wydatków wynosi 798 milionów funtów (około 21 miliardów zł.), z czego prawie 1/4 (178 milionów funtów — suma prawie dwa razy wyższa niż cały roczny budżet R. P.) idzie na zbrojenie. Ta suma jest przeszło dwa razy większa od sumy prelimitowanej w Anglii w ostatnim roku przed wybuchem wojny światowej i **najwyższą** jaką kiedykolwiek w tym kraju wydano na zbrojenie w okresie pokoju.

W porównaniu z rokiem ubiegłym ogólna suma wzrostu prelimitowanych wydatków zbrojeniowych wynosi 41 milionów funtów — w tem nowy wydatek dla armii i floty w kwocie 10 milionów i 10 milionów dla lotnictwa, co do których to sumy wczoraj jeszcze nie poda no szczegółów na co będą wydatkowane, tylko wstawiono pozycję ogólną.

Ostatnie wydarzenia polityczne na forum międzynarodowym już znalazły swój oddźwięk... Anglia nagwałt zaczęła się zbroić. Nie ogranicza się tylko do zaciągnięcia jednorazowych pożyczek na inwestycje zbrojeniowe, ale po większą pozycję w budżecie rocznym, co oznacza tendencję do nadawania akcji wyścigu zbrojeń charakteru stałości i ciągłości.

„The Times“, omawiając budżet, między innymi, pisze: ... Budżet który minister skarbu (chancellor of the Exchequer) przedłożył wczoraj nie robi miłego wrażenia na czytelników. W podobnej okoliczności dwa lata temu Mr Chamberlain dał płatnikom nowe nadzieje, oznajmiając, że przechodzimy w okres „wielkich oczekiwań“. Na nieszcześnie wypadki, nad którymi ani rząd ani państwo nie mogły mieć żadnej kontroli, zmieniły sytuację. Stojąc przed koniecznością dodatkowego wydatku na zbrojenia sumy 42.000.000 funtów kanclerz musiał podwyższyć podatki. ...Mr Chamberlain w swym przemówieniu powiedział: bezpieczeństwo jest ważniejsze niż komfort. ...Przez więcej niż 10 lat Wielka Brytania dawała mocarstwu europejskim przykład ogólnego rozbudowania. ...W chwili, gdy czarne chmury zbierają się nad horyzontem kontynentu i rozpościerają się z nadzwyczajną szybkością, zakrywając całe niebo, wówczas jest rzeczą jasną, że obojętnością rządu jest rozbudować obronę narodową do odpowiedniego poziomu, bez względu na wydatki.

Stanowisko to jest więc wyraźne i jasne. W. Brytania się zbroi spowodu „chmur“ europejskich. Zapomina jednak, że im więcej się zbroi, tem gęstsze i czarniejsze stają się te chmury...

Ładną karykaturę zamieścił „The Daily Herald“ p. t. „Dyktatorzy dyktują“. Karykatura ta przedstawia scenę,

na której Chamberlain, — jako marjona, trzymając w ręku budżet brytyjski na rok 1936 z kolosalnymi cyframi na zbrojenie, tańczy odpowiednio do rytmu sznurków, pociąganych za sceną przez Hitlera i Mussoliniego.

Ta karykatura mówi o wiele więcej, niż ostry artykuł tego pisma opozycyjnego, zamieszczony w tem piśmie obok. Podłoże tego wyścigu zbrojeń jest wyraźne i jasne. W. Brytania nie próżnuje. Nazewnątr, na forum Ligi prze-

mawia w jej imieniu „słodko“ energiczny Mr Eden, zapewniając wszystkich o szczerych chęciach pokojowych Anglii, a w międzyczasie flirtuje ona z Hitlerem, zamykając oczy (do pewnego czasu) na olbrzymi wzrost zbrojeń Niemiec, by potem mieć atut w ręku dla „przekonania“ opinii publicznej o bezwzględnej konieczności intensywnego zbrojenia się Anglii w celu „dorównania“ mocarstwom Europy.

E. Sosnowicz

JAFFA

Z Palestyny dochodzą od kilku dni alarmujące wieści na temat naprężenia arabsko-żydowskiego. Ośrodkiem niepokoju i ekscyzji jest miasto Jaffa, gdzie na 50 tys. mieszkańców przypada 30 tys. mahometan i 10 tys. Żydów (cyfry zaokrąglone). Wobec takiego stosunku sił Żydzi masowo przenoszą się podobno z Jaffy do nawskroś żydowskiego miasta Tel Awiwu, gdzie warunki bezpieczeństwa są znacznie lepsze. Podobno wiele domów w Jaffie, opuszczonej przez Żydów padło pastwą pożarów. W wyniku starć są zabici i ranni. Komunikacja między Jaffą a pozostałymi miastami Palestyny jest utrudniona. W całym kraju panuje silne wzburzenie. Władze brytyjskie robią co mogą by przywrócić ład i porządek.

W WIENCU POMARAŃCZOWYCH GAJÓW.

Abstrahując narazie od smutnych zajęć między Żydami a muzułmanami zajmijmy się samą Jaffą.

Jaffa lub Jafa po egipsku Japu, po hebrajsku Japho, po grecku Joppe lub Jope jest jednym z największych miast portowych Bliskiego Wschodu. Spiętrzona amfiteatralnie na skalistym wybrzeżu i otoczona wieńcem pomarańczowych gajów budzi Jaffa zdawien dawna zachwyty ludzi, wrażliwych na piękno.

ŚWIĄTYNIE.

Jaffa jest miastem świątyni, podobnie jak pobliska Jerozolima. Oczywiście na skalę znacznie mniejszą. Spotykamy w Jaffie przede wszystkim meczety, dalej kościoły katolickie, cerkwie, kościoły armenijskie, a nawet dwa kościoły angikańskie. W Jaffie, jako w mieście Ziemi Świętej stykają się wyznania i obrządku

wszelakiego rodzaju, znajdując swój zewnętrzny wyraz w lesie świątyni.

FABRYKI.

Nietylko jednak modlitewne nastroje budzi piękna Jaffa. Tętni ona także życiem przemysłowym. Znajdziemy tu obok meczetów fabryki mydła, obok cerkwi — olejarnie, obok kościołów i synagog — młyny i cegielnie. Takie pomieszanie budowli o zgoła odmiennym przeznaczeniu nadaje Jaffie specyficzny charakter, właściwy przedewszystkiem miastom Wschodu, w których wrzask handlarza ulicznego przeplata się z jęklawym nawoływaniem muezzina, a gwizd syreny fabrycznej z biciem dzwonów świątyni. To jest właśnie życie, gdzie się spleta podniosłe z przyziemnem, interes z ekstazą, kontemplacja z kramarstwem.

PORT.

Port Jaffa ma fatalny. Skaliste wybrzeże, mnóstwo raf i kamienistych wysepek, wylażących z wody lub sterzających tuż pod powierzchnią stanowi utrudnienie okrętów, zwłaszcza większych. A jednak Jaffę należy uważać za najważniejszy port Palestyny. Czy to ruchliwość mieszkańców miasta, czy masowy pęd pielgrzymów (do 20 tys. rocznie), czy bliskość świętej Jerozolimy, czy wreszcie wszystko razem wzięte sprawia, że ruch w porcie jaffskim jest wielki, nieproporcjonalnie wielki w stosunku do niedogodności portowych.

HANDEL.

Jednym z wyników czy też jedną z przyczyn tego zjawiska jest ożywiony handel, jaki Jaffa prowadzi z całym światem. Dość powiedzieć, że 50% importu Palestyny i 60% jej eksportu kieruje się właśnie przez Jaffę. Cóż Jaffa wywozi? Ano, przedewszystkiem te ogromne, słodkie, soczyste, „bezpestkowe“ pomarańcze, które i tu w Wilnie się delectujemy. Dalej: melony, wino, mydła, skóry. Importuje zaś cukier, drzewo (lasów Jaffie brak), wyroby bawełniane, mąkę, maszyny (hasła motoryzacji).

NA PRZESTRZENI WIEKÓW.

Jaffa przechodziła na przestrzeni wieków różne koleje, zle i dobre naprzemian. Jaffa jest miastem bardzo starym, jest jedną z najstarszych osad ludzkich, o których wiemy. Już w XVI w. przed Chr. wspominają o Jaffie kroniki egipskie. Ludność Jaffy (chananejska) uprawiała w owych odległych czasach osobliwy kult boga — ryby. Na czem ten kult polegał? Ciekawych odpowiedzi na to pytanie odsyłamy do Pliniusza, który — jak to stwierdził Petroniusz w „Quo vadis“ — był specjalnym znawcą ryb. Tu dodamy tylko, że zdaniem wielu uczonych, rola, jaką ryba odgrywała w życiu religijnym starożytnych mieszkańców Jaffy, mogła wywrzeć przełomowy wpływ na powstanie pięknego mitu o Perseuszu, bohaterskim młodzieńcu, który uratował nieszczęsną Andromedę

ca Jej wielkiego Syna.

Ściany krypty podziemnej zbudowane z żelazo-betonu i wyłożone granitem, mają jeden metr grubości. Długość wynosi 2,6 metra, szerokość 1,1 — wysokość 2 metry. Wejście do krypty zamknięte zostanie na wieczne czasy. A na wierzchu będzie kamienna czarna płyta z napisem „Matka i Serce Syna“.

Na rogach obok płyty cztery sosny. I tu profesor podaje genezę tych sosen.

— Nie dlatego sosny, a nie cyprisy naprzykład, że w znanym ulubionym przez Marszałka czterowersu z Bieniowskiego „słychać jęk szatanów w sosen szumie“. Sosny bardzo lubił Marszałek. Sosny też wybrane zostały w ścisłym porozumieniu z rodziną. Rodzina ma głos, który zwykle musi być decydujący. Oczywiście, sosny te powinny być starsze. Na to jednak nie było już czasu, przesądzenie bowiem sosny starej wymaga niemał trzyletniego przygotowania. Z czasem można to będzie skutecznie, narazie musiano posadzić takie, któreby się przyjęły.

Profesor spogląda na zegarek. Trzeba się śpieszyć, bo za pół godziny odchodzi pociąg.

Ale jeszcze mi mówi o kapliczce

NA MARGINESIE

Stop „szpilek“

Z kawałków ostatniego numeru „Szpilek“ chcę na tem miejscu zrobić stop. Temperatura jest odpowiednia, „Szpilki“ kłują „na gorąco“. Poza tem dzień ukazywania się pisma można nazwać do pewnego stopnia „dniem świątecznym“ polskiego humorysty.

Warto więc cytować:

„Podobno Anglia zdecydowała się ostatecznie zamknąć kanał Sueski dla przelotu włoskich samolotów“.

„O pierwszej mowie akademickiej Ferdynanda Goetla: „Wsypa na chmurnej Północy“.

„Tylko bez osobistych wycieczek — powiedział minister komunikacji do dyrektora Orbisu“.

„We Lwowie pojawiło się ostatnio nowe zaktualizowane wydanie książki Stanisława Wasylewskiego p. t. „Bardzo przyjemne miasto“.

„Walery Prysier, mocno zalany, awanturuje się na ulicy. Podchodzi do niego przodownik. — Panie — mówi — jak się pan zachowuje? Czyś pan urzędnicy? — Nie pański interes, jakiego jestem wyznania“.

„Ach ci nasi bokserzy.

Raz dostanie już leży“.

„Pani, niech pani idzie prędko do domu, stary złamał obie nogi.

— Jezus Marja, co pan mówi?!

— Prima aprilis, tylko jedną“.

„Co się śpieszysz, czasomierzu, czas mijaj wolno, wzdarda, wszak wiesz, że w swoim czasie zmierzysz niechybnie do lombardu“.

Człowiek czyta powyższe z ciekawością. Gdyby tak w Wilnie podobne pismo...

Niestety, klimat jakoś nie sprzyja... amik.

KANDYDACI

do I-ej kl. gimn. now. typu

muszą już przystąpić do uzupełnienia swej wiedzy, by zdać egzamina z wynikiem dodatnim.

Przygotowuje do tych egzaminów

RUTYNOWA Y NAUCZYCIEL

Wilno, Bisk. Bandurskiego 4 m. 10

Lekcje grupowe i pojedyncze.

Tanio i z dobrym wynikiem.

przed straszliwą paszczką jakiegoś rybiego ludzaka. Zapewne też wzruszająca opowieść o Jonaszu, który kilka dni spędził we wnętrznościach wieloryba i wyszedł stamtąd cały i nie naruszony drogą zgoła polityczną, bo przez paszczę, wiąże się w jakikolwiek sposób z owym kultem ryby — boga.

Na przestrzeni wieków zdobywali Jaffę i Assyryjczycy i Machabeusze i Rzymianie i Arabowie i krzyżowcy i mameluki egipskie. Obiegali też Jaffę podczas wojny kampanii egipskiej Napoleon. Obiegali ją również w czasie wojny światowej Anglii (1917 r.)

Różne koleje przechodziło stare, piękne miasto, położone tak malowniczo na skalach, gdzie pomarańcz blask majowe złoci drzewa. NEW.

dla prezentu...*

Jeszcze słysząc ten głos...

Skończyłem czytać, zamknąłem książkę i oddałem profesorowi. Zupełnie jasne jest wszystko i proste w tym symbolicznym a jednak faktycznym te stamencie. Gdzieżby indziej mogło spocząć to Serce, jak nie tu właśnie „z żołnierzy, co mogli tak pieścić dumnego wodza czoło“?

Oto dlaczego właśnie tu, na tym cmentarzyku poległych w walkach o Wilno żołnierzy spocznie Serce Wodza. Ani na wzgórzach obok, ani gdzieindziej, tylko właśnie tu. Tak chciał. Taką była podstawa, a z niej wyrastała koncepcja artystyczna.

Mauzoleum ma w sobie coś monumentalnego, ale przecież to Serce spocynać będzie obok skromnych grobów żołnierzy. — Więc i sam grobowiec — mówi prof. Jastrzębowski, — nie mógł przygniatać swą monumentalnością otaczających go nagrobków. Musiała być prosta i skromność i tylko wielkość prostej i skromności wyrastać nad „żołnierskie mogiły“ wojskowego cmentarza.

— Materiał cały pochodzi z Polski?

— W całości.

I profesor opowiada, jak dobywano ten granit z różnych stron kraju. Na mur i ścieżki użyto granitu typu u, miejscowego narzutowego granitu z Wiśniczyny. 164 żołnierskie nagrobki obciosa z granitu tatrzańskiego pochodzącego z Brzeziny, jako dar właściciela, Jerzego Uznańskiego. Pokrycia murów i czapy oraz kapliczka przy wejściu na cmentarzyk są z granitu wołyńskiego, z okolic Tomaszgrodu.

— A płyta główna?

Z tem był duży kłopot. Jedenaście razy próbowano wyostać odpowiednich rozmiarów blok. Nie udawało się. Wreszcie znaleziono na Wołyniu we wsi Bronisławka, pow. kostopolskiego. Do starczony do Warszawy blok czarnego granitu został tam wykuty i wypolerowany.

— Czy prędko będzie ta płyta gotowa?

— Za parę dni przybędzie do Wilna.

Profesor zwraca specjalną uwagę na masowość samego grobowca. Budowany jest tak aby się stał wiecznotrwały. Aby przez długie setki lat nie mogło naruszyć spokoju prochów Matki i Ser

Troska o las u nas i zagranicą

(W dniu Święta Lasu)

Las — to najpotężniejszy, najwspanialszy twór przyrody, to źródło niewyczerpanych skarbów duchowych, to składnica niezbędnych materii potrzebnych do życia człowieka i rozwoju kultury.

Mimo tylu niespożytych wartości, jakie lasy dają człowiekowi, powierzchnia ich stale się zmniejsza i to nie tylko u nas, ale i na całym niemal kontynencie.

Większość jednak państw zrozumiała, że dalsze zmniejszenie powierzchni leśnej może doprowadzić państwo do katastrofalnych następstw, zawróciła więc z błędnej drogi i dziś otacza swe lasy troskliwą opieką.

To też widzimy, że w państwach tych powstają towarzystwa, które przez umiejętną propagandę lasu dążą do wzmocnienia ochrony lasów, zalesienia nieużytków i wielu innych zadań, których ostatecznym celem jest powiększenie leśności kraju.

W Stanach Zjedn. A. P., Niemczech, Włoszech, Francji, Czechosłowacji, a nawet i Lotwie, sprawa propagandy lasów już wyszła z fazy organizacyjnej. Dziś państwa te mogą pościć się dużym dorobkiem, czego dowodem są setki tysięcy hektarów zalesionych poręb i nieużytków. Przypatrzmy się, co inne narody zrobiły już u siebie, porównajmy z tem, co się u nas robi, a wówczas przekonamy się, jak my traktujemy swoje bogactwo narodowe — lasy, które dla Rzplitej Polskiej, nie mającej naturalnie umocnionych granic, są twierdzami obronnymi.

W Stanach Zjedn. propaganda lasu i leśnictwa prowadzona jest na bardzo szeroką skalę. Już od lat kilkudziesięciu istnieje tam szereg towarzystw, zadaniem których jest krzewienie kultu dla lasu i jego ochrony. Prezydent Stanów Zjedn. Teodor Roosevelt, podobnie, jak i obecny Franklin Roosevelt, są najenergiczniej szymi i najbardziej zasłużonymi propagatorami idei pielęgnowania i ochrony lasów. Nietylko swym wysokim autorytetem, ale i przez osobisty swój udział w pracach nad propagandą lasu i leśnictwa, zachęcają innych i pouczają, jak należy odnosić się do lasów, szanować je i kochać. To też dziś społeczeństwo amerykańskie jest już w znacznym stopniu uświadomione o wartości lasu. Oświata leśna trafiła tam do szkół nie tylko średnich i zawodowych, ale i do szkół powszechnych. Rozpoczęto pracę od najmłodszych pokoleń, ucząc je kochać i szanować las, dając mu możność osobiście las ten zasadać, czy zasiać a następnie pielęgnować. A czyż może być droższy skarb od własnej pracy? Ten, co sadzi młode sadzonki własnoręcznie, ten co je uprzednio sam wyhodował w rozsadniaku, nie będzie je niszczył umyślnie, bo to jego praca, jego trud. W Ameryce Półn. auta z propagandowymi filmami i odczytami docierają do najdalszych zakątków kraju, i wszędzie, gdzie jest szkoła, choćby elementarna, tam jest krzewione żywe słowo o lesie i miłości do niego.

W Niemczech kult do lasów jest już od dzieśiątków lat obudzony. Tam nie niszczy się młodych drzew, ani drzew przydrożnych. Posadzenie lasu i drzew zrosło się już z naturą

Niemca. To też jeśli u nas, zwłaszcza na Ziemiach Wschodnich, posadzone przy drogach wierzby, brzozy czy topole są nielitościwie niszczone i łamane przy każdej okazji, w Niemczech wszystkie drogi i gościńce są obsadzone drzewami owocowymi. Nikt ich nie niszczy, nikt niepowołany nie zrywa z nich owoców.

We Francji i Włoszech, które podobnie jak Polska, przez szereg lat odnosiły się po macoszemu do lasów, dziś, zadowolając odpowiedniej propagandzie i uświadomieniu społeczeństwa, sprawa zalesienia nieużytków, sprawa ochrony i racjonalnego gospodarowania w lasach posuwa się szybko naprzód. Tam o lasach się pisze, mówi, a co najważniejsze dużo, bardzo dużo się robi. Istnieje szereg towarzystw, mających za zadanie szerzenie miłości i szanowania lasu, wychodzą liczne periodyczne pisma leśne, a artykuły z dziedz. leśnictwa w pismach codziennych nie są rzadkością, jak to, niestety, ma miejsce u nas. Podobnie, jak w Ameryce, wprowadzono naukę o lesie do programów szkół powszechnych, a nawet do wojska. Przez bezpośrednią pracę w lesie młodzież ma możność las poznać, pokochać go, zrozumieć znaczenie jego dla życia narodu.

W Lotwie do propagandy lasów wzięto się niezbyt dawno, bo dopiero w r. 1930. Nadano jej tam nazwę „Dni Leśnych“, w czasie których urząda się wycieczki do lasów dla poznania społeczeństwa w różnymi sposobami do konywania upraw leśnych i innymi pracami w lesie. Obsadza się drzewami budynki użyteczności publicznej, drogi i t. p. „Dni Leśne“ na Lotwie cieszą się wielką popularnością, i dziś już Lotysze mają ładny dorobek swej pracy.

Rzucmy teraz okiem na nasze lasy. Według danych statystycznych z 1931 r. powierzchnia lasów w Polsce wynosiła około 8.700.000 ha, co stanowi 22 procent powierzchni państwa. Leśność zatem Polski jest mniejsza od leśności szeregu państw europejskich, jak Finlandja (65 procent), Szwecji (52 proc.), Rosji Sowieckiej (46 proc.), Austrii (38 proc.), Czechosłowacji (33 proc.), Jugosławii (30 proc.), Niemiec (27 proc.), Rumunii (24 proc.) i Szwecji (23 proc.). Mamy tak niewielką ilość lasu, że gdyby przemysł drzewny był bardziej rozwinięty, a gęstość zaludnienia nieco większa, Polska mogłaby łatwo znaleźć się w szeregu państw importujących materiały drzewne. Powierzchnia lasów państw w stosunku do ogółu lasów w Polsce, nie jest zbyt wysoka, gdyż nieznacznie przewyższa 3 miliony ha, co stanowi 34 i pół proc. A wszak musimy sobie jasno zdawać sprawę, że tylko obszar lasów państwowych jest nienaruszalny, gdyż powierzchnia lasów nie stanowiących własności państwa stale się kurczy, a roczny jej ubytek, według zdaje się bardzo optymistycznych obliczeń, wynosi około 50.000 ha rocznie. Dodać należy, że większość lasów, nie stanowiących własności państwa, a zwłaszcza na terenie ziem północno-wschodnich, to lasy zdewastowane, nieodnowione, o niewielkim zapasie mas drzewnej.

Lasy w Polsce stanowią 22 proc. powierzchni państwa, nieużytki zaś i pastwiska 19 proc. Te 19 proc. powierzchni naszego państwa, które

nie przynoszą prawie zupełnie pożytku, względnie pożytek o bardzo małej wartości, to gleby w 70 proc. powstałe po usunięciu lasów z ich naturalnych siedlisk. Jeżeli teraz uprzątniemy sobie, że nastawienie naszego społeczeństwa do lasu nie jest zbyt życzliwe, że większość ludzi nie zdaje sobie sprawy ani z gospodarczego znaczenia lasów, ani z tej niezliczonej ilości korzyści pośrednich i bezpośrednich, jakie las nam daje, to z całą stanowczością musimy sobie powiedzieć, że z lasami naszymi dzieje się źle, że musimy szukać dróg ratunku dla naszych borów, jeśli nie chcemy aby przyszłe pokolenia słusznie nam zarzuciły brak poczucia obowiązku, brak miłości do największego piękna naszego kraju, do naszych lasów.

To też przy organizowaniu po raz pierwszy w 1933 r. „Dnia Lasu“, mieliśmy na celu przez propagandę uświadomić społeczeństwo o stanie naszych lasów, obudzić czujność jego nad tak wielkim skarbem narodowym, jakim jest las, bez względu na to, kto jest jego właścicielem. Rozbudzić zanikające w naszym społeczeństwie, a w szczególności w ludności wiejskiej poszanowanie i miłość do lasu przez odpowiednie uświadomienie tego ludu o znaczeniu i korzyściach, jakie z lasów czerpiemy. To był jeden motyw, a drugi, to akcja czynna, to praca bez pośrednia społeczeństwa przy zalesianiu tych wszystkich gleb pól, które z tej czy innej przyczyny zostały ogołocone z lasu, powstrzymanie dalszego pędu do niszczenia i rabunkowej gospodarki.

Żeby ten program jednak wykonać, nie możemy ograniczyć się do akcji zalesieniowej i propagandowej, jaką robimy w dniu „Dnia Lasu“. Musi powstać stale T-wo Przyjaciół Lasu, które podzielone na zarządy wojewódzkie, powiatowe i gminne, działając w ścisłej łączności z władzami samorządowymi i państwowymi, a w szczególności z samorządem gospodarczym (Izbami Rolniczymi) zajmie się:

- a) uświadamianiem społeczeństwa o znaczeniu lasu dla życia gospodarczego, kulturalnego i obronnego kraju przez organizowanie w tym celu odczytów, wycieczek, pokazów i t. p.;
- b) inwentaryzacją nieużytków i terenów leśnych zdewastowanych i ich zalesieniem, zbiorami nasion drzew leśnych i zakładaniem szkółek drzew leśnych;
- c) obsadzaniem drzewami dróg, budynków i placów użyteczności publicznej i ich pielęgnacją;
- d) opieką nad ptakami śpiewającymi i zwierzętami łownymi.

W Polsce rozpoczynamy pracę, musimy więc skorzystać z doświadczenia tych, co przed nami na polu ochrony i pielęgnowania lasu osiągnęli duże wyniki. Za przykładem więc Francji i Włoch wejdźmy do szkoły polskiej, uczmy naszą młodzież kochać i szanować lasy, wprowadźmy przyszłych naszych obywateli do wielkiej świątyni przyrody, jaką jest las, niech poznają jego tajemnice, niech zrozumieją szum jego koron, niech las przemówi do ich serc. Od serc młodzieży rozpoczniemy naukę miłości do lasu, a owoce pracy naszej nie dadzą długo na siebie czekać.

Nie zrażamy się niepowodzeniem w pierwszych latach, trzeba pracę tylko prowadzić stale i systematycznie, a wyniki będą napewno dodatnie. Do młodzieży starszej możemy trafić przez organizację, przez kółka rolnicze, przysposobienie rolnicze, przysposobienie wojskowe.

Referencje oświatowe w pułkach winni przy najmniej kilka godzin poświęcić dla poznania żołnierzy ze znaczeniem, jakie ma las dla człowieka, winni starać się obudzić w żołnierzu zainteresowanie lasem. Urządzanie przez władzę wojskowe wycieczek do lasu, poprzedzanych od powiedniami objaśnieniami i odczytami leśników, miałyby wielkie znaczenie dla uświadomienia żołnierzy o znaczeniu lasu.

I znów nasilenie grypy

Przeżywamy okres przejściowy między zimą a wiosną. Wiemy o tem, że okres ten przynosi ze sobą różnego rodzaju przebiegnięcia, począwszy od niewinnego napozór kataru, a skończywszy na ostrych wypadkach grypy.

Z całej Polski przychodzą, niestety, alarmujące wieści, że grypa daje się silnie we znaki. Winniśmy pamiętać, że w razie stwierdzenia łamania w kościach, bólów głowy, kataru, dreszczy i t. p., należy radykalnie działać, by uchronić się od choroby.

Dobrze jest na noc wypić napar z suchych malin i zażyć polską pastylkę Motopiryny — Motoru — „potężny oręż w walce z grypa“.

A. M.

Staśmy więc ramię przy ramieniu leśnik, nauczyciel i żołnierz, a lasy nasze doczekają się lepszych czasów. „Dzień Lasu“ nie będzie wówczas tym jedynym dniem w roku, w którym myśli nasze i pracę poświęcimy lasom polskim. Dzień ten, a może i tydzień lasu na wzór niemieckiego „Zielonego Tygodnia“, będzie okresem, w którym zdawać będziemy raport z cało rocznej naszej pracy dla dobra naszych lasów, dla polskiej Rzeczypospolitej. Pracy jest dużo, bardzo dużo i to pracy ciężkiej i żmudnej, ale kto las kocha, dla kogo dobro lasu jest treścią życia, ten wszystkie swe siły jemu poświęci.

Niech jedyne w Polsce popularne ilustrowane pismo leśne, jakim są „Echa Leśne“, trafi pod strzechę wiejską. Niech tam, gdzie żywe słowo dotrzeć nie może, trafi pióro leśnika. Las i leśnik muszą przemówić do społeczeństwa, muszą być przez nie zrozumieni.

(Niech hasło „Kochajmy las i drzewo i opiekujmy się nim“ stanie się naszym hasłem na rodowód.)

Inż. Wacław Dankiewicz.

Konkurs dla dzieci za najlepsze wypracowanie o lesie

Z racji przypadającego na dzień 25 kwietnia b. r. obchodu „Dnia Lasu“ Komitet Okręgowy „Dnia Lasu“ w Wilnie ogłosił konkurs dla dzieci szkół powszechnych za najlepsze wypracowanie o lesie. Wypracowanie ugnane przez kierowników szkół powszechnych za najlepsze należy nadsyłać do dnia 15 maja r. b. do Komitetu Okręgowego „Dnia Lasu“ w Wilnie (Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie, Wielka 66 — Związek Leśników, pok. Nr. 17). Jako nagrody, zostały zakupione przez komitet okręgowy „Dnia Lasu“ 50 książek przyrodniczych, które zostaną rozdane działwie szkolnej. Broszury propagandowe, wydane przez Główny Komitet „Dnia Lasu“ zostały rozdane do szkół powszechnych za pośrednictwem komitetów lokalnych „Dnia Lasu“.

Teatr Muzyczny LUTNIA

Dziś o godz. 8-ej wiecz.

Z U Z A

po cenach zniżonych

Wzdłuż i wszerz Polski

— **NOWE ODDZIAŁY POLSKIEGO TOWARZYSTWA EUGENICZNEGO.** W najbliższym czasie utworzone zostaną nowe oddziały Polskiego Towarzystwa Eugenicznego w Przemyśle, Krynicy, Bydgoszczy i Działdowie na Śląsku. Łącznie zatem z istniejącymi już 15-ma oddziałami Towarzystwa Eugenicznego (Warszawa, Wilno, Poznań, Kraków, Lwów, Łódź, Pabjanice, Łuck, Białystok, Gdynia, Gorlice, Katowice, Sosnowiec, Brześć i Radom) posiadać ono będzie na terenie całego kraju 19 oddziałów.

— **O NOWE TERENY DLA KOLEJKI LINOWEJ.** Agencja „Press“ donosi: Jak się dowiadujemy, Towarzystwo kolejki linowej na Kasprowy Wierch podjęło starania o przyznanie mu prawa do wywłaszczenia dalszych terenów górskich o przestrzeni około 40 ha. Na terenach tych miałyby być wykonane pewne urządzenia, któreby umożliwiły przedsiębiorstwu rozszerzenie działalności rozrywkowo-turystycznej.

Towarzystwo wskazuje, iż teren, jakim kolejka rozporządza obecnie na Kasprowym Wierchu, jest za mały. Na tarasie i w restauracji dworcowej zmieścić się może maksymalnie 120 osób, tak, iż podróż kolejką linową nie daje poza samą jazdą żadnych atrakcyj na szczycie Kasprowego. Zaś deficytowość dotychczasowej eksploatacji kolejki zmusza przedsiębiorstwo do uzyskania terenów rozrywkowych w sąsiedztwie Kasprowego Wierchu. Jak słychać starania kolejki o przyznanie nowych terenów w Tatrach spotkały się ze sprzeciwem ministra komunikacji, płk. Ulrycha.

— **ZGON 14-EJ OFIARY ZAJŚĆ LWOWSKICH.** We Lwowie zmarła w szpitalu 14-letnia ofiara zająć ulicznych: Michał Karbownik, lat 29, robotnik.

Pogrzeb zmarłego, tak jak i poprzednich, odbył się nad ranem w asyście księdza i najbliższej rodziny.

— **NAGRODA MARYNISTYCZNA.** Zarząd Tow. Literatów i Dziennikarzy, działając w myśl regulaminu nagrody literackiej im. S. p. Jerzego Szareckiego, jako jury, przyznał nagrodę tę na r. b. Fryderykowi Kulleschitzowi za książkę p. t. „Raid dookoła świata“. Książka stanowi opis podróży statku „Dar Pomorza“ dookoła świata.

Profesor podchwytyje z ożywieniem. — Ta surowość zniknie przy ostatecznem zakończeniu pracy. Cały cmentarz jest kanwą na której zakwitnie nieleń. Murek zostanie pokryty dzikim winem. Między grobami będą kwiaty i darń. Przejścia między niemi i ścieżki wysadzi się azaljami, które tak lubił Marszałek i często je sprowadzał do Sulejówka. Część tych kwiatów przybędzie stamtąd, a część z Wołynia. Swym herbacianym-czerwonym kolorem ozdobią szarość grobowców.

— A czy najbliższe z sąsiedztwa wzgórze nie zostaną jakoś związane ogólnym planem z cmentarzykiem i grobowcem?

— Owszem. Okoliczne wzgórze zostały wykupione dla zabezpieczenia przed zabudową i po uporządkowaniu ich stanowiąc będą związane logicznie otoczenie dla całości.

Przychodzi mi na myśl jeszcze jedna kwestja, dziś już prawie bolesna. Pytam:

— A propos uporządkowania. Czy dojazd wypadł zgodnie z planami pana profesora?

— Niezupełnie. Mój plan został przeobrażony i zmodyfikowany. Obecny do

jazd jest za szeroki. Zwięziono go przez rozszerzenie chodników. Chciałem wyłożyć wprost na bramę od zaułka Rossa. Ulica Rossa natomiast byłaby ścieżką i łączyłaby się tylko schodkami z wyłotem zaułka Rossa. Zrobiono inaczej.

Do planów magistratu trudno się było dostać. Oświecenie jest zdaje się trochę zagęście... Niezbyt to jest przyjemne, ale dziś już niema czasu na kłótnie. Dziś trzeba błędy zabiłżniać a na przyszłość oczywiście uważać.

Profesor już się żegna. Rzucam jeszcze jedno pytanie:

— Czy jest pan, panie profesorze zadowolony z całokształtu wykonania swego pomysłu?

Profesor sekundę myśli, a potem za raz stanowczo mówi:

— Proszę pana, nie wszystko stało się tak, jakbym chciał.

Po chwili zaś:

— Każda praca jest miłą, gdy znajdujemy życzliwych oddźwięk.

Zrozumiałem. Gdy ktoś tak jak prof. Jastrzębowski oddaje bezinteresownie swój czas, talent i pracę drogiej wszystkim sprawie, ma przynajmniej prawo do obiektywnej oceny warunków, w jakich realizowano projekt.

E. Gulez.

HOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

MIEJSCA DLA KONSERWATYSTÓW!

„Czas“ w artykule wstępnym, omawiającym uchwały Federacji Obróńców Ojczyzny rozdziera szaty spowodu „niebezpieczeństwa“ wyeliminowania „elementów umiarkowanych“ z tworzącej się organizacji.

Nie mamy nic przeciw organizowaniu się elementów radykalnych, stojących na gruncie polskiej państwowości. Uważamy jednak za niebezpieczne tendencje, któreby chciały wyjątkowo tworzącą się organizację polityczną społeczeństwa z elementów umiarkowanych. Nie wiemy, jak ukształtują się formy tej organizacji. Uważamy jednak, że czy to będzie jedna organizacja czy szereg formacji, musi się znaleźć miejsce przedewszystkiem dla żywiołów umiarkowanych, jako tych żywiołów, które tworzą nietylko ilość ciową ale i jakościową większość społeczeństwa.

Dlaczego dla „żywiołów umiarkowanych“ (czyli konserwatystów) musi się — i to przedewszystkiem — znaleźć miejsce — nie wiemy. Boć chyba panowie poważnie nie traktują twierdzenia, że tworzą ilościową i jakościową większość społeczeństwa?

„CENNE UWAGI“ DLA MONARCHISTÓW.

Nasi domorośli monarchiści, którzy sądzili, że w Stronnictwie Narodowym znajdą rezerwuar z którego będą uzupełniali swoje szczupłe szeregi, doczekali się przykrego rozczarowania „Myśl Narodowa“ bowiem piórem d-ra K. Stojanowskiego poucza:

„Monarchja w Polsce mogłaby się stać koniem trojańskim dla zachowania i utwierdzenia żydowskich wpływów w Polsce“. „Nacjonalista będzie mógł mówić o monarchji dopiero wtedy, kiedy Polskę opuści ostatni Żyd“.

I jeszcze:

„Urodzonym wprost kandydatem na pocelnika monarchji u nas są grupy konserwatywnych ziemian sanacyjnych. Posiadają one starą antynacjonalistyczną tradycję, za szepioną im jeszcze przez Bobrzyńskiego oraz chęć owinienia się około tronu, aby na drodze przywileju otrzymać pewne znaczenie w Polsce, o które nie chcą się pokusić na drodze pracy i walki“.

A więc o monarchizmie nacjonalista będzie mówić, kiedy Polskę opuści ostatni Żyd pod rękę z ostatnim konserwatystą.

„Narodowy Dziennik Warszawski“ pisze, że są to „cenne uwagi“.

NIKT NIE ZNA SIĘ LEPIEJ...

„Tygodnik Ilustrowany“ przytacza taki oto ustęp z przedmowy do „Poematów“ T. Peipera:

A jednak nikt nie zna się na poezji lepiej ode mnie i z głębi tej wiedzy o rzeczy zapewniam was, że daję wam utwory, które należą do najlepszych, jakie stworzyła współczesność... Gdy idę dziś za moimi poematami i myślę o krytykach, takim śmiechem śmieję się i takim bólem boleję“.

Prowadzący w „Tygodniku Ilustrowanym“ rubrykę „Na marginesie“ p. eses dodaje:

Zachęceniem tem zajrzeliśmy do środka tomu. Owszem, rzeczywiście — i pośmieliśmy się i ubolewaliśmy...

erg.

Ułatwienia w poborze podatku gruntowego

W celu ułatwienia drobnym płatnikom podatku gruntowego uregulowania w r. b. wiosennej raty tego podatku, Ministerstwo Skarbu, jak już o tem pokrótce donosiliśmy wczoraj, zarządziło, aby urzędy skarbowe przystąpiły bez zwłoki do zorganizowania poboru tej raty przez sołtysów przy współudziale wydelegowanych w tym celu urzędników skarbowych.

Urzędy skarbowe ustala w swych okręgach odpowiednią ilość rejonów poborowych i dla każdego rejonu wyznaczają punkt poboru, kierując się w tym względzie odległością poszczególnych miejscowości, warunkami komunikacyjnymi oraz ilością płatników podatku gruntowego. Zasadniczo na jeden rejon poborowy ma przypaść 400—500 indywidualnych płatników podatku gruntowego, lub uczestników podatkowych jednostek zbiorowych, a więc taka ilość, aby przy uwzględnieniu okoliczności, że nie wszyscy płatnicy danego rejonu uiszczą podatek w sposób przewidziany, delegowany urzędnik skarbowy mógł w ciągu jednego dnia przyjąć pieniądze od płatników danego rejonu.

Pobór pierwszej raty podatku gruntowego na r. b. przez wydelegowanych urzędników skarbowych będzie się odbywał: w woj. cen-

tralnych i wschodnich od indywidualnych płatników podatku gruntowego na podstawie okazywanych przez nich nakazów płatniczych, a od uczestników podatkowych jednostek zbiorowych na podstawie list rozkładu. W tym celu urzędy skarbowe zapewnią sobie otrzymanie od zarządców gmin na dzień poboru list rozkładu podatku gruntowego.

Inkasowane w maju r. b. należności z tytułu pierwszej raty podatku gruntowego, będą pobierane bez odsetek. Od kwot podatku gruntowego z tytułu pierwszej raty za r. b. nie wpłaconych do 30 maja r. b. do rąk wydelegowanego urzędnika lub sołtysa, będą pobrane odsetki za czas od ustawowego terminu płatności tej raty.

Równocześnie z inkasem podatku gruntowego, delegowani urzędnicy będą przyjmowali od osób, wpłacających należności z tytułu pierwszej raty podatku gruntowego, również inne należności skarbowe, zarówno wykazane jak i nie wykazane do egzekucji oraz należności wierzycieli obcych, które znajdują się w egzekucji urzędu skarbowego. Należności skarbowe, jeszcze nie wykazane do egzekucji będą przyjmowane na mocy okazywanych przez płat-

ków nakazów płatniczych lub wezwań, względnie też na mocy oświadczeń płatników.

Sołtysom, którzy będą współdziałali w akcji poboru podatku gruntowego, Ministerstwo Skarbu przyzna specjalne wynagrodzenie w wysokości 1% należności, przypadających na rzecz skarbu z tytułu pierwszej raty podatku gruntowego za r. b., zainkasowane przez sołtysów i wpłacane w ciągu maja r. b. bezpośrednio do kasy urzędu skarbowego lub do rąk urzędnika skarbowego, wydelegowanego do czynności poboru, oraz pół procent kwot, pobranych na skarb przez urzędników w punktach poboru od płatników danej miejscowości. Półprocentowe wynagrodzenie będzie przysługiwało sołtysowi od kwot, przypadających na skarb, zainkasowanych w dniu poboru od płatników danej miejscowości bez względu na to, czy dotyczą one należności z tytułu pierwszej raty podatku gruntowego czy też innych należności.

Wynagrodzenie to wypłacać będzie sołtysowi kasa urzędu skarbowego od razu przy wpłaceniu przezeń do kasy zainkasowanego podatku, bądź też urzędnik skarbowy na miejscu po zakończeniu czynności poboru od płatników danej miejscowości.

Wydatki z tytułu wypłaty tego wynagrodzenia będą pokryte z kredytów, przyznanych na wydatki, związane z prowadzeniem egzekucji.

W dniu 10 czerwca urzędy skarbowe mają złożyć właściwemu izbowi skarbowym zestawienie wyników akcji poboru podatku gruntowego wraz ze sprawozdaniem co do celowości tej akcji, co do trudności, na jakie mogła natrafić w poszczególnych okręgach oraz co do zmian, jakie należałoby w niej wprowadzić przy następnych okresach poborowych.

Nowe zarządzenie Ministerstwa Skarbu, wprowadzające ułatwienia dla płatników podatku gruntowego może przyczynić się wydatnie do zapobieżenia wielu nieporozumieniom pomiędzy urzędami skarbowymi a płatnikami, a także do odciążenia urzędów skarbowych od nadmiernej ilości czynności egzekucyjnych.

Czy będzie arbitraż rządowy w „Niemnie“?

Jak wiemy z wczorajszego komunikatu PAT-a, sytuacja strajkowa w hutach „Niemen“ zaostriżyła się znacznie.

Robotnicy strajkujący nie dopuszczają nikogo do fabryki tak, iż liczba pracujących w hutach robotników, nie solidaryzujących się ze strajkiem, ostatnio znacznie zmalała.

Pisaliśmy w swoim czasie, że właściciele hut Stolle wymówili strajkującym robotnikom mieszkania w domach, należących do fabryki. Ostatnio prze ciwko 33 robotnikom skierowano do sądu sprawę o eksmisję. Znajdą się one na wokandzie sądowej w dniu 28 bm.

Wywołało to wielkie rozgoryczenie wśród robotników.

Robotnicy strajkujący w dalszym ciągu dążą do podjęcia bezpośrednich rokowań z fabrykantem, lecz starania ich skutku pozytywnego nie odnoszą. Stolle uparczywie nie chce uznać delegacji robotniczej.

Onegdaj bawiący w Lidzie na inspekcji powiatu wojewoda nowogródzki p. Sokołowski przyjął delegację ZZZ. oraz strajkujących robotników „Niemna“ i przyrzekł, że sprawą strajku zainteresuje się bliżej. Również onegdaj do Lidy przybył inspektor Pracy z Wilna, p. Leszczyński, który przeprowadził szereg rozmów z delegatami robotników.

Należy przypuszczać, że strajk w „Niemnie“ będzie wkrótce zlikwidowany a sprawa oddana pod arbitraż. (w.)

—(—)—

Wyrok apelacji

w sprawie Kolbuszewskiego

Wczoraj Sąd Apelacyjny w Wilnie ogłosił wyrok w sprawie b. burmistrza m. Głębokiego, Edwarda Kolbuszewskiego, i b. pracownika zarządu tegoż miasta, Mieczysława Małczyńskiego, skazanych przez sąd pierwszej instancji na karę więzienia za nadużycia.

Sąd Apelacyjny uchylił wyrok poprzedni w stosunku do Małczyńskiego i uniewinnił go, uznając, że przewód sądowy nie dostarczył dowodów jego winy. Małczyński jako urzędnik zależny służbowo od burmistrza nie może odpowiadać za przestępstwo swego szefa.

W stosunku zaś do Kolbuszewskiego wyrok pierwszej instancji został zatwierdzony. Jak wiemy, Sąd Okręgowy skazał Kolbuszewskiego na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw na 5 lat. (w)

Z Wilna do Berezy Kartuskiej odesłano 24 agitatorów komunistycznych

W dniu 23 bm. wileńskie władze bezpieczeństwa aresztowały 24-eh działaczy i agitatorów komunistycznych w Wilnie. Tegoż dnia wszyscy aresztowani skierowani zostali do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

W GIERWIATACH SPŁONĘŁO 57 BUDYNKÓW

Tragiczne następstwa pierwszego kiermaszu w dn. św. Jerzego w Gierwiatach

Wczoraj donieśliśmy o pożodze w Gierwiatach. Dowiadujemy się uzupełniająco następujących szczegółów:

Walka z rozszalałym żywiołem trwała bez przerwy do godz. 2 w nocy, kiedy to dzięki zjednoczonemu wysiłkowi straży pożarnych z okolicznych miejscowości: Wornian, Michaliszek, Ostrowca i in., a szczególnie dzięki autocomple wileńskiej miejskiej straży pożarnej udało się pożogę zlokalizować.

Pastwą płomieni padło 57 obiektów, w tem 15 domów mieszkalnych, 2 sklepy, restauracja, sklep spółdzielni mleczarskiej, kooperatywa spożywcza i szereg gospodarczych zabudowań. Pożar zniszczył śródmieście, które jest stosunkowo gęsto zabudowane.

Akcją ratunkową kierował przybyły na miejsce wypadku komendant powiatowy nadkom. Stronczak.

Pożar rozszerzył się z taką gwałtowną szybkością, że pogorzelcy nie nie zdołali wyratować. Pastwą płomieni uadli cały martwy i częściowo żywy inwentarz. Spłonęła odzież, meblowanie, narzędzia rolnicze, wozy i t. d. Straty, według pobieżnych obliczeń, sięgają 70.000 zł. Nie jest wykluczone, że przy dokładnem obli-

czeniu suma ta zwiększy się.

Podkreślić należy zdecydowane stanowisko magistratu miasta Wilna, który na wieść o pożarze, niezwłocznie zarządził wysłanie wileńskiej straży pożarnej na miejsce wypadku, aczkolwiek jest to dobrych 70 kilometrów w jedną tylko stronę.

Co do przyczyny pożaru dowiadujemy się następujących szczegółów:

Wczoraj w Gierwiatach odbył się kiermasz w dniu św. Jerzego. Było to dla Gierwiat inowacją. Dotychczas kiermasze odbywały się w Wornianach. Tym razem jednak ludność Gierwiat postanowiła uniezależnić się od Wornian i urządziła kiermasz u siebie. To też, jak twierdzą mieszkańcy Gierwiat, nigdy w tej miejscowości nie widziano tylu pijanych, co tego dnia. Pijani „odpoczywali“ m. in. w budującym się domu Piotra Macki, mieszkającym się niedaleko knajpy. Pożar powstał ponad wszelką wątpliwość, we wspomnianym domu Macki, wskutek zaproszenia ognia.

Tak tragicznie zakończył się pierwszy kiermasz św. Jerzego w Gierwiatach.

Bez dachu pozostały 23 rodziny. Zorganizowano gminny komitet pomocy pogorzelcom. (c)

Obywatele!

Zgłaszajcie na ręce przybywających do was harcerzy mieszkani dla przyjezdnych uczestników uroczystości żałobnych 12-go maja

Afera czy nieporozumienie?

Dr. Iwanter oskarżony przez właściciela o oszustwo

Wczoraj posterunkowy P. P. Nr. 1478 z III komisariatu w Wilnie śpisał sensacyjne zameldowanie 27-letniego Mikołaja Bregana, ze wsi Bogudziełki, pow. nowogródzkiego, oskarżającego znanego w Wilnie właściciela gabinetu elektro-leczniczego dr. Iwantera o oszustwo z chęcią zysku.

Bregan zachorował niezbyt dawno na jakiś złośliwy nowotwór w okolicy górnej szczęki. Gdy środki domowe nie przyniosły żadnej ulgi Bregan udał się do szpitala sejmikowego w Nowogródku.

Szpital w Nowogródku po dokładnem zbadaniu chorego orzekł, że nie posiada odpowiednich urządzeń na leczenie nowotworu Bregana i skierował go do Kliniki Chirurgicznej w Wilnie na Antokolu.

Bregan znajduje się w ciężkiej sytuacji materialnej. Gospodaruje z bratem na około 4 ha. Dochody z ziemi pozwalają im ledwo na wyżywienie. Mimo jednak wszystko bracia jakimś cudem wystarali się o pieniądze i Bregan z 50 złotych w kieszeni ruszył w drogę do Wilna. Przy pożegnaniu brat prosił Bregana, aby śpisał do niego, gdy mu będą potrzebne pieniądze. Zapewnił, że nie zawaha się sprzedać ziemię, aby tylko brata wyleczyć.

Mikołaj Bregan jest, jak sam mówi, niepełnienny. Po raz pierwszy też wyjeżdżał do wielkiego miasta.

Na dworcu w Wilnie do Bregana, rozglądającego się beczadnie po stronach, podeszła jakaś Żydówka.

— Może szukasz noclegu?

Bregan odpowiedział twierdząco. Po krótkim targu Żydówka przyrzekła mu nocleg na noc za 50 groszy i zaprowadziła klienta do pokojów umeblowanych F. Marejno, przy ul. Stefańskiej 24.

Nazajutrz Żydówka zapytała Bregana o cel przybycia do Wilna. Bregan powiedział, że przyjechał do Kliniki Chirurgicznej na Antokolu i pokazał jej kartkę, którą otrzymał w Szpitalu Sejmikowym w Nowogródku i na której był wypisany adres i nazwa Kliniki.

— A to dobrze — rzekła Żydówka — zaprowadzę cię do tej kliniki.

Bregan uwerzył. Żydówka zaprowadziła go na ulicę Mickiewicza do domu Nr. 24 do lekarza Iwantera.

Dr. Iwanter, jak twierdzi Bregan, odebrał od klienta, przyprowadzonego przez Żydówkę, kartkę z nazwą i adresem kliniki i powiedział:

— Tak, to tutaj.

Dr. Iwanter wziął od Bregana 50 złotych i ulokował go kątem w mieszkaniu dozorczyni domu Nr. 24 przy ul. Mickiewicza. Bregan twierdzi, że był przekonany, że się znajduje w szpitalu. Sądził, że szpital jest przepiękny i dlatego go ulokowano aż w suterenie.

Po paru dniach dr. Iwanter miał oświadczyć Breganowi, że go nie będzie dalej leczył, jeżeli nie wpłaci mu 100 zł.

Bregan pieniędzy nie miał. Przypadkowo o przygodach Bregana dowiedzieli się państwo S. z domu Nr. 24 i sprowadzili do swego mieszkania poniewierającego się po kątach ciężko chorego Bregana. Powiadomiona policja przyjechała wobec świadków zameldowanie Bregana.

Jak nas informują, sprawa znajdzie swój epilog w sądzie karnym.

Niezależnie od sprawy opisanej zostaliśmy powiadomieni, że niektórzy lekarze wileńscy korzystają z usług tak zwanych „naganaczy“, którzy grasują przy rogatkach miasta i przybywających do Wilna chorych właścicieli sklepów i domów „patronów“. W związku z tem wymieniane są nazwiska mniej znanych lekarzy wileńskich. Sądzimy, że Izba Lekarska w Wilnie sprawą tą zainteresuje się bliżej. (w)

NASZE SPRAWY

Kolumna zablokowanych organizacji kobiecych pod redakcją Eugenji Kobylińskiej-Masiejewskiej

Międzynarodowe Biuro Pracy — o bezrobociu kobiet

Henryk Fuss, kierownik Sekcji Bezrobocia i migracji przy Międzynarodowym Biurze Pracy podaje w Revue International du Travail, nr. 4, tom XXXI kwiecień 1935, dane, dotyczące bezrobocia i zatrudnienia kobiet.

Repartycja bezrobocia pomiędzy mężczyznami i kobietami jest w tej chwili nie do opracowania, gdyż dotychczas tylko niektóre kraje odróżniają w rubrykach oddzielnych obie płcie pracowni-ków, wobec tego, stan bezrobocia kobiet można określić tylko przy pomocy dedukcji i określić tylko w przybliżeniu. Dane dla 8 krajów Europy ustalają na rok 1934 taki procent kobiet bezrobotnych w stosunku do ogółu bezrobotnych:

dla Niemiec	16%
dla Austrii	26%
dla Francji	20%
dla Anglii	16%
dla Włoch	17%
dla Polski	19%
dla Szwajcarii	18%
dla Czechosłowacji	22%
przeciętna	18%

Cyfra kobiet bezrobotnych w wyżej wymienionych krajach sięga przeszło 4 milionów. Bezrobocie nie jest problemem męskim, czy też kobiecym, gdyż męka pracowników obu płci i w tych warunkach zdumiewać musi fakt, że środków na bezrobocie męskie szuka się przez zwiększenie bezrobocia kobiet.

Jednak tendencje takie wykazują przepisy przyjęte obecnie w różnych krajach. Przepisy restrykcyjne, godzące w prawo do pracy zarobkowej kobiet, uderzyły w pierwszym rzędzie mężatki i pracownice urzędów publicznych

W niektórych krajach, np. w Anglii, zasada ta obowiązuje oddawna, z tradycji wynika, że kobiety zatrudnione w administracji, opuszczają pracę po wyjściu z domu. Podobne postanowienie zostało przewidziane w Holandji w 1924 roku. Jednak ogólnie, na całym świecie, postanowienia podobne noszą charakter konsekwentnego utrudniania pracy kobiet, mającego na celu zwalnianie stałomów dla mężczyzn.

W Niemczech — prawo z 30 czerwca 1935 r. przewiduje zwolnienie każdej urzędniczki na skutek małżeństwa, w którym dochody męża zapewniają utrzymanie. To samo prawo zakazuje stabilizacji urzędniczek przed ukończeniem przez nie 35 roku.

W Niemczech w 1933 roku rozwinęła się kampania przeciwko komulacji stanowisk. Tu wysunięto inny sposób usuwania mężatek, wprowadzając pożyczki małżeńskie. Mężatka, która skorzystała z takiej pożyczki może powrócić do pracy tylko wtedy, gdy mąż zarabia poniżej 125 marek miesięcznie. (Od 1934 r. — tylko w wypadku bezrobocia męża).

W Austrii dekret z 15 listopada 1933 roku nakazuje zwolnienie każdej mężatki o ile zarobki męża, będącego również na służbie państwowej, przekraczają pewną określoną sumę. Tylko matki powyżej 3 dzieci zatrzymują swe prawa do pracy.

We Włoszech, dekret z 28 listopada 1933 r. zezwala władzom administracyjnym na wyłączenie kobiet z konkursów na posady. Umowa z 11 października 1934 r., podpisana przez konferencję robotniczą i pracodawców przemysłowych w sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy, usiłuje również zamienić pracę kobiet, przez pracę męczyzną.

W Jugosławii, w rozkazie z 31 marca 1934 r. został ściśle określony kontyngent posad dostępnych dla kobiet na poczcie, telegrafii i w telefonach. Dla kobiet z uniwersyteckim wykształce-

niem kontyngent wynosi maksimum 30 procent, ze średnim wykształceniem — 25% i 10% na niższych posadach, gdzie jest wymagane ukończenie 4 klas szkoły średniej.

Praca kobiet wywołana jest przyczynami osobistymi-rodzinnymi, technicznymi, gospodarczymi lub społecznymi. Ze względów społecznych praca kobiet za wsze była konieczna. Praca zarobkowa kobiet w wielu gałęziach przemysłu wynika również z konieczności technicznej, gdyż przy wielu czynnościach wymaga się kobiecej ręki oraz cierpliwości i uwagi, które to zalety kobiety posiadają w większym stopniu niż mężczyźni.

Wiele kobiet samodzielnych—wdów panien, lub rozwódek musi pracować samodzielnie na życie. W dodatku procent kobiet pracujących nietylko na własne utrzymanie, lecz i swej rodziny — jest znaczny. Praca zarobkowa mężatek w wielu rodzinach jest koniecznością nieuniknioną. Konieczność ta wzra-

sta w miarę posiadania większej ilości dzieci. Jeżeli zezwala budżet kobieta nieraz chętnie porzuca pracę np. w fabryce i wraca do zajęć domowych. Ankieta austriacka wykazała, że 95 proc. robotnic odpowiedziało iż chętnie wróciłoby do pracy w domu, o ileby im pozwoliły na to zarobki męża. Połączenie pracy zawodowej z domową wymaga o gromnego nakładu sił, co staje się jeszcze trudniejsze, o ile nie można pomóc sobie przez utrzymanie pracownicy domowej.

Wbrew powszechnemu mniemaniu, osoba, która pracuje zarobkowo, bynajmniej przez to nie zmniejsza szans zdobycia zatrudnienia dla innego człowieka, gdyż, zarobki pozwalają jej na kupno wyrobów, albo też opłacanie usług, co w sumie stwarza i daje pracę innym. Praca wywołuje pracę, a bezczynność jednych, pociąga za sobą bezrobocie innych.

Tyle — Międzynarodowe Biuro Pracy.

Pełny Zarząd Z. P. O. K. w Wilnie

W dniach 18—19 kwietnia r. b. odbyły się w Wilnie (Jagiellońska 3—5 — 3) posiedzenia pełnego Zarządu Wojewódzkiego Zw. Pr. Ob. Kobiet. Na pełny Zarząd przybyli przedstawiciele: Mołodieczna, Święciana, Oszmiany, Postaw, Drui, Wilejki Powiatowej. Wilno było również licznym obecne.

Przewodniczyła obradom p. Zofja Wasilewska-Swidowa.

Zebrań miało na celu poza zwykłymi sprawozdaniami i wynikającą na ten temat dyskusją — opracowanie projektu deklaracji ideowej Związku. Związek jest organizacją żywą i chłonną, to też czasami pisane postulaty pozostają w tyle i wymagają nowego przedyskutowania. Zagaiła tę dyskusję p. Zofja Wasilewska-Swidowa. Dla licznych członkiń naszych na prowinieji przytaczamy to przemówienie ze względu na jego gorącą treść.

„Za chwilę przystąpimy do omawiania projektu nowej deklaracji ideowej, do zagadnienia nad którym Związek cały pracował przez rok ostatni.

Bezpośrednio po śmierci Marszałka Gł. Zarząd ZPOK, złożył ślubowanie „Żyć i pracować nadal wedle Jego wskazań”.

Z oczami pełnymi łez przyjęliśmy to ślubowanie, podpisyaliśmy się pod nim, w najszerszym porównaniu, że tak powiem, krwią serdeczną.

A nie były to czcze słowa, wyrzekłyśmy je, wobec prochów Wielkiego Zmarłego w chwili przełomowej w życiu Państwa, gdy odszedł od nas Państwowej Ten, kto był żywym wcieleniem honoru i potęgi państwa, kto w sobie niósł zarówno wielkie wskazania na przyszłość, jak i nakaz na dzień dzisiejszy, kto na imponderabiljach opierał pracę dla Narodu, dla Polski.

Dziś, gdy odszedł od nas, musimy w dusze i serca wchłonąć tę spuściznę po Nim, by nie skazano przetrwała i prowadziła nas w pracy dla dzisiejszych i przyszłych pokoleń.

Dlatego też powiedziałam, że Związek specjalnie pracował i przygotowywał się w tym roku, do ustalenia nowej deklaracji ideowej, bo chociaż zawsze stałyśmy na gruncie ideologii Marszałka, to dziś te rzeczy musimy sobie sprecyzować i ująć jako ramowy program na szerszą pracę w Związku.

STOŁOWNIA

Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. Jagiellońskiej Nr. 3/5 m. 3 podaje do wiadomości ogółu, że zdrowe, tanie (od 65 gr. do 1.20 zł.) obiady wydawane są codziennie od godz. 1 do 5 po południu.

PP. Członkiniom przysługują zniżka 10%, pp. oficerom, urzędnikom i studentom abonamenty zniżkowe.

Stołownia przyjmuje zamówienia na wszelkie ciasta, sosy, zimne przekąski i gorące dania, po cenie kosztu z minimalnym doliczeniem za pracę.

Obstalunki odsyłane są do domu.

Organizuje się obiady i kolacje zjazdowe wycieczkowe itp. — w lokalu własnym, lub w lokalach wskazanych. Telefon Stołowni 17—61.

KRONIKA

— Związek Pań Domu przypomina, że w dn. 28 i 29 kwietnia (wtorek i środa) w lokalu Klubu Towarzystwa Sportowego Prawników (Mickiewicza 24) otwarta będzie wystawa estetycznego nakrycia stołów: Dziś, gdy nowoczesna gospodyni tyle wagi przypisuje estetyce życia codziennego, zarówno ona, jak i jej mąż, chętnie obejmą stolik babuni i stolik wnuczki, najskromniejszy codzienny stół obiadowy obok wykwintnego, stoliki do zakąsek, czarnej kawy, owoców, bridge'a. Tembardziej, że wystawione obrusy, szkło i porcelana będą krajowego wyrobu.

— Świecone w Jądlodajni ZPOK. W lokalu jądłodajni dla bezrobotnej inteligencji przy ul. Zamkowej urządzone zostało dorocznym zyciem, świecone dla najbardziej potrzebujących. 200 osób otrzymało w ciągu dwóch dni obiady darmowe, a w 1-y dniu świątecznym świecone, składające się z jajka, kiełbasy i słodkiej bułki.

Wydatną pomocą w urządzeniu święconego była hojna ofiara p. Wojewody Bociańskiego, który laskawie nadesłał zł. 200.

— Wystawa ku czci Marszałka w gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Warszawie. W Warszawie, staraniem ucznia gimnazjum państw. im. Królowej Jadwigi, urządzona została wystawa ku czci Wodza Narodu. Wystawa ta, zorganizowana z wielkim nakładem pracy i będąca wyrazem tego wielkiego uwielbienia i pietyzmu, jakimi otaczają uczennice wszystkie pamiątki, związane z działalnością, czy Osobą Marszałka — składa się z wielu działów. Są tam m. inn. działy, noszące nazwy: „Sanktuarium” (zawierające najdroższe pamiątki, jak: wstęga orderu Virtuti Militari, znana nam tak dobrze maciejówka, własnoręczny rozkaz Marszałka do armii, Jego autografy i t. d.), „Legjo my”, „Wielka wojna”, „Rok 1920”, „Szkolnictwo”, „Flota”, „Marszałek w prasie i literaturze” i t. d.

Ten piękny odruch hołdu młodzieży dla najświętszej dla nas pamięci zmarłego Wodza stanowi jeden z dowodów jak świeża i gorąca jest jeszcze w sercach ich przeżyta niedawno okrutna strata.

— Z Kroniki Harcerskiej. („Bluszczyk” Nr. 14). W lecie r. b. odbędzie się w Szwajcarii w Adelboden — Międzynarodowy Obóz Starszych Harcerzy. Zamieszkają one w t. zw. „Domu Skautów”, który jest domem „harcerek całego świata”. Główna Kwatery Harcerstwa Żeńskiego w Polsce zamierza też wysłać swoje delegatki na Zjazd. Uczestniczki obozu będą musiały jednak znać język francuski lub angielski, by móc się swobodnie porozumiewać z harcerkami innych narodowości. Wiek uczestniczek od 18 do 25 lat.

— W Londynie projektowany jest kurs dla pracowniczek w Skautingu zajmujących się chorymi i kalekami. Wezmą w nim udział także harcerki polskie.

— W Szwecji odbędzie się Wszechświatowa Konferencja Organizacji Skautowych Żeńskich. Na konferencji tej przedstawicielka Polskiej P. Olga Małkowska zagai dyskusję na temat „Wpływ skautingu na instruktorki”. Pani Olga Małkowska jest członkiem Komitetu Światowego Skautów od chwili jego powstania. Bezpośrednio po konferencji skautki duńskie urządzią na wyspie Fionji wielki obóz jubileuszowy z powodu 20-lecia Skautingu Danji.

Nasze sprawy w prasie

„Praca Obywatelska” w numerze z dnia 1 kwietnia r. b. przynosi zasługujący na szczególną uwagę ze względu na swą aktualność artykuł p. N. Samotynowej p. t. „Cofanie kultury” — „Niewątpliwie przeżywamy złą „passę” tu, tam i ówdzie” — pisze autorka. Chwieją się podstawy kultury, mocno stąpa między nami Cham, nieokrzesany, tępy, silny pięścią i pałką. Uzurpator zdobywcy cywilizacji, którą posługuje się szeroko, wróg i tępiiciel kultury, a więc tego, co jest nieważkim wykwitem doskonałego się ducha. Państwem jego — materja. Jest chciwy i zaborczy, ograniczony i kalkulujący. Potrafi zużytkować i zaprzęcać do swoich celów cały kunszt dzisiejszej techniki, ścierając równocześnie i przytem na proch i na miazgę „człowieka”.

Człowiek! Człowiek to towar tani, najtańszy, prawie zbyt tani! Żywym człowiekiem pali się w lokomotywach, (Malvaux „Dola człowieka” — rzecz o rewolucji w Chinach) człowieka wytrąca się gazem, zabija nędzą, bezbronno rani kastetami, czy żyłką. „Miluje nieprzyjaciół wasze” i „kochaj bliźniego swego” — mówił Chrystus i podobnie mówił Budda. Takimi są przykazania miłości wielkich prawodawców etyki. Postawione jako ideał, do którego wytrwałe się zmierza, stają się pomocą i dźwignią pracy człowieka nad sobą. Wygłaszane, jako formula nieobowiązująca w życiu i w czynie, stają się maską, osłaniającą brutalną siłę. „Są ludzie obudzeni i widzący jak również są ślepi”.

i śpiący. Pierwsi tworzą kulturę, drudzy ją niszczą, lub hamują jej bieg. Na rozwój kultury składają się siły konstruktywne, prometejskie, zyciodajne, stoneczne. Siły twierdzenia, zawracające w sobie wielkie „Tak”. Siły pomocne, sprzyjające, życziwe. Siły dobre, siły miłości. Niszczą kulturę wszelkie ich przeciwieństwo.

Okrucieństwo, wrogość. Mówię tu rzeczy elementarne, proste, zdawna wiadome. Mam jednak wrażenie, że zapomniane. „Sprawa kultury jest kwestią naszego bytu. Sprawa kultury, to jest postawy intelektualnej, moralnej i społecznej wobec życia, wobec innych ludzi i wobec siebie samych. Każde barbarzyństwo, wszelki czyn nierycerski, nieludzki — u nas waży na szali obywateli, niż gdzieindziej; cofa nas bowiem bardziej, niż człowieka zachodu”. „Przeżyjemy bardzo ważną epokę, wymagającą wyjątkowych do maksimum sił. Polska potrzebuje setek tysięcy ludzi, wykształconych, mądrych, szlachetnych i dobrych twórców kultury. Gdzie oni są? Czy są i ilu ich jest? Nie czuje się ich obecności. Nie tworzy się kultury przez bicie, kopanie i rżnięcie żyłkami, prawdziwych, czy urojonych przeciwników, nie zdobywa się na nimi wyższości przez usuwanie do tylnych ławek. Walka taką bronią jest jednym z przejawów obecności wśród nas, u nas — Chama”.

„Kobiety, nowe kobiety — matki, czuwające nad przyszłością wiele mogące, winny wziąć w ręce swoje tę cenną rzecz — przyszłość naszego życia narodowego: naszą Kulturę”!

Z dobrych najlenniejsze
z prawdziwych najlenniejsze
KONIAKI
WINKELHAUSENA
ARVINE
JUBILEUSZOWY
MEDICINAL

Wieści i obrazki z kraju

Głębokie

— **PLAN POBORU NA TERENIE POWIATU.** Według wydanego przez starostę pow. rozporządzenia, Komisje Poborowe na terenie pow. dzińskiego urzędować będą jak następuje: dla m. Głębokiego w dniu 8 maja, dla gminy głębockiej 19, 20 i 22 maja, dla m. Dokszyce 22 maja, dla gm. dokszyckiej 23 i 25 maja, dla gm. parafjanowskiej 25 i 26 maja, dla gm. hołubickiej 27 i 28 maja, dla gm. porpliskiej 28 i 29 maja, dla gm. zaleskiej 29 i 30 maja, dla gm. pliskiej 30 maja, 2 i 3 czerwca.

Komisja urzędować będzie na przystani Z. S. w Głębokiem. W Dziśnie w świetlicy Z. S. Komisja Poborowa urzędować będzie dla m. Dziśny 5 czerwca, dla gm. mikołajewskiej 5, 6, 8 czerwca, dla gm. jaźnieńkiej 9 i 10 czerwca. Miasto Łużki, Dom Ludowy: dla gm. lużeckiej 12 i 13 czerwca, dla gm. hermanowickiej 13 i 15 czerwca, dla gm. prozorockiej 16 i 17 czerwca i dla gm. szarkowskiej 18 i 19 czerwca. Początek urzędowania Komisji o godz. 8 rano. W dniu 20 czerwca będzie urzędowała w Łużkach (Dom Ludowy) dodatkowa komisja poborowa dla opóźnionych. M—ur.

— **TRUDNOŚCI Z BUDOWĄ SZKOŁY POWSZECHNEJ W PODORCE, GM. LUŻECKIEJ.** Przed dwoma laty z Ogniska Zw. Osadników Wojsk. w Podorze wyszła inicjatywa budowy szkoły powszechnej 3-klasowej dla tamt. obwodu szkolnego, liczącego około 150 dzieci. W tym celu powołany został Komitet Budowy Szkoły w Podorze, na czele którego stanął ks. proboszcz Staniewicz. Inicjatorzy, jeśli chodzi o zobowiązania i możliwości, wysiłek swój zrealizowali, albowiem do dnia dzisiejszego dostarczono plac, około 150 mtr. sześć. budulcu i około 100 mtr. sześć. kamienia na fundamenty. Chodzi tylko teraz o rozpoczęcie właściwej budowy, której, rzecz oczywista, Komitet bez pomocy gminy lużeckiej przeprowadzić nie może. I tu napotyka ta piękna inicjatywa na pewne trudności, albowiem Zarząd gminy lużeckiej, który notabene wyniósł już swego czasu odpowiednie uchwały, zwleka z przejęciem realizacji budowy szkoły. Należałoby jednak jak najprędzej spowodować rozpoczęcie budowy szkoły, gdyż dostarczony przez ofiarnych osadników budulec może ulec zniszczeniu. M—ur.

— **PRZYSTAŃ Z. S. W PRYWATNYCH REKACH.** Dowiadujemy się, że dzierżawa przystani Zw. Strzel. w Głębokiem również i w roku bieżącym przeszła w prywatne ręce. M—ur.

— **SZKODLIWY PROCEDER.** Do zubożalej sakiewki tutejszego rolnika przyczepiła się jeszcze jedna pijawka. Mianowicie po wsiach rozjeżdżają handlarze i stosują handel wymienny. Za najgorszą tandetę w postaci nici, płótna, drobiazgów galanteryjnych, zabierają zboże, skóry, nabiał i inne produkty wiejskie, wyszukując rolnika do najwyższego stopnia. Przy takich machinacjach rolnik oddaje czasami pudła za... 20 gr.

Należałoby temu zapobiec. M—ur.

— **„PRZEZ ZIELONĄ GRANICĘ“ NA ROBOTY DO ŁOTWY.** Zanotowano ostatnio, zarówno z powiatu dzińskiego jak i postawskiego, szereg wypadków przekraczania przez zieloną granicę do Łotwy mężczyzn na roboty rolne. Fakt ten tłumaczy się tem, że w tegorocznej rekrutacji robotników do Łotwy uwzględniono tylko 10 procent mężczyzn, rekrutowano przeważnie kobiety. Bezrobotni mężczyźni udają się do Łotwy nielegalnie. M—ur.

— **Z L. O. P. P.** W dniu 22 b. m., o godz. 17 na pl. Karmelickim w Głębokiem zademonstrowano pokaz działania bomb zapalających, zorganizowany przez dziśnieński obwód powiatowy LOPP w Głębokiem.

Celem pokazu było zapoznanie ludności cywilnej z działaniem tych bomb, które są używane przez dzisiejsze lotnictwo do wzniecania pożarów w osiedlach, a także zaznajomienie ze środkami ochronnymi oraz gaszeniem bomb i pożarów wzniecanych przez te bomby. Po pokazie prelegent obwodu omówił szczegółowo stwierdzone fakty. Pokaz wywołał duże wrażenie na obecnych.

Postawy

— **CELEM PRZYJŚCIA Z POMOCĄ W DZIEDZINIE KULTURALNO-OŚWIATOWEJ DLA ZOŁNIERZY 23 PUŁKU ULANÓW GRODZIENSKICH,** powstała myśl założenia w Postawach koła Polskiego Białego Krzyża.

21 b. m. w sali konferencyjnej miejscowego starostwa odbyło się zebranie organizacyjne, któremu przewodniczył d-ca pułku. Po wystu-

„Senjorzy Polskiego Radja“

Zakończenie apelu najstarszych radjostuchaczy

Dnia 22 kwietnia 1936 r. odbyło się posiedzenie Jury Konkursu Polskiego Radja p. t. „Apel senjorów“. Po przejrzeniu obfitego materiału w postaci 536 listów nadesłanych na Konkurs, okazało się, że najstarszymi słuchaczami są: inż. Konrad Piotrowski, inż. Witold Rychter, inż. Michał Krzyżanowski, którzy udowodnili dokumentami i zaświadczeniami Ministerstwa Poczty i Telegrafów z dnia 18 września 1922 r. posiadanie zarejestrowanych radjodbiorników, oraz inż. Józef Plebański, który jest posiadaczem również zarejestrowanego odbiornika od dn. 22 grudnia 1922 r.

Pozatem Jury przyznało specjalny upominek najstarszemu radjodbiornikowi Polskiego Radja, który słucha audycji bez przerwy od dnia 1 maja 1926 roku. Jest nim p. Ferdynand Borkowski z Warszawy (abonent Nr. 4). Posiadacz radjodbiornika Nr. 1 — p. Grodzki zmarł. Posiadacz abonamentu Nr. 1 dr. Wyszatycki Lubosław przerwał abonament i mimo poszukiwań nie został odnaleziony.

Dnia 25 kwietnia o godz. 22.30 odbędzie się audycja p. t. „Senjorowie Polskiego Radja przed mikrofonem“, w czasie której najstarsi radjostuchacze opowiedzą o swych pierwszych wrażeniach radiowych.

W listach, zgłoszonych na Konkurs, znajduje się bardzo wiele ciekawego materiału, który Polskie Radio wykorzysta w specjalnej broszurze. Znajdzie się w niej również spis zgłoszonych senjorów radjofonji polskiej.

chaniu referatu przybyłego z Wilna wiceprezesa Okręgu o celach i zadaniach Białego Krzyża, zebrani zadeklarowali swe wstąpienie do nowo powstałej organizacji, poczem wybrali zarząd w składzie: Korbuszowa, dr. Moroz, Świerczyńska i Szutowicz.

— POSTAWY BĘDĄ MIAŁY GIMNAZJUM.

Postawy od dłuższego czasu starały się o pozwolenie na otwarcie gimnazjum. W dniu 23 b. m. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego nadesłało pismo udzielające pozwolenia dla miejscowego T-wa „Oświata“ na uruchomienie szkoły średniej. W czerwcu odbędą się egzaminy wstępne, do których przystąpi około 60 kandydatów.

— KROKODYL NA ULICACH MIASTA.

W ostatnich dniach bawił w Postawach t. zw. Teatr Rozmaitości Jana Nepomucena Junga. Na widowiska składały się pokazy gadów jadowitych, małp, ptaków oraz produkcje magiczne.

Dnia 22 b. m. teatr ten opuszczał Postawy, wywołując w klatkach i skrzyniach posiadane zwierzęta. Na jednej z furmanek, naładowanej temi zwierzętami i akcesoriami teatralnymi, siedziała aktorka tegoż teatru, Bili Bolińska. Przejeżdżając przez ulicę Łuczajską w kierunku dworca koń spłoszył się, co pociągnęło za sobą wywrócenie się furmanki. Aktorka upadła na bruk, doznając lekkich okaleczeń, z rozbitych zaś klatek poczęły uciekać ptaki i zwierzęta. Największą sensację i popłoch wywołał pelzający ulicą dużych rozmiarów krokodyl. Część ptaków wyfrunęła i uciekła, inne zwierzęta udało się spowrotem schwytać.

N. Troki

— **KONTAKT NAWIĄZANY.** Coraz częściej się widzi i słyszy o współpracy wojska z ludnością cywilną na polu kulturalno-oświatowym. Czołowe miejsce w tej współpracy zajmuje Korpus Ochr. Pogr., który nie ogranicza się do spełniania zadań tylko wojskowych i bezpieczeństwa granic, a wszystkimi siłami dąży również do podniesienia kulturalnego najbardziej zaniedbanych ośrodków na pograniczu.

Dla prowadzenia akcji kulturalno-oświatowej K. O. P. rozporządza instruktorami oświaty,

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8 ej wiecz.

MATURA

W. Fodora. Ceny propagandowe

Od administracji

Wobec wypadków mylnego zarachowywania nadsyłanych nam kwot pieniężnych, z powodu niezaznaczania przez wpłacających z jakiego tytułu dana suma pieniężna jest przekazywana, w celu uniknięcia nieporozumień prosimy na przekazach pieniężnych zawsze wyraźnie dodawać tytuł wpłaty (ogłoszenie, prenumerata, ofiary i t. p.).

k którzy poza prowadzeniem nauczania wśród szeregowych, współpracują również z organizacjami społecznymi, szkolnictwem oraz instytucjami, na terenie których są możliwości prowadzenia akcji kult.-oświatowej.

Nadmienić należy, że przy chaosie organizacyjnym na naszych ziemiach czynnik KOP odgrywa nieraz niezmiernie ważną rolę, koordynując prace poszczególnych rozdrobnionych i często skłóconych organizacji.

Przed paru tygodniami czytaliśmy o pięknym podarunku Bataljonu K. O. P. N-Troki dla szkoły pow. w postaci kompletu instrumentów muzycznych. Jak słyszymy, nie skończyła się tylko na tem. Wdzięczność szkoły przybrała formy bardzo praktycznego rewanzu przez zorganizowanie dla szeregowych orkiestry Baonu kursów wieczorowych w zakresie 7 klas. Bataljon rozporządza fachowymi muzykami, przydzielił orkiestrze szkolnej kapelmistrza, który instruuje w grze dętej.

Przykładów podobnej współpracy jest dużo. Po raz pierwszy urządzone przedstawienie w dn. 13 b. m. przez ludność litewską wsi Klepaczki gm. rudzkiej, znalazło w dużej mierze pomoc właśnie w Bataljonie KOP N-Troki działającego w porozumieniu z miejscowym nauczycielem.

Ścisła i planowa współpraca KOP-u z ludnością cywilną niech będzie zadatkiem zgodnych wysiłków w dziele dźwignięcia wsi z martwoty ducha i niewiary we własne siły. R.

Oszmiana

— **ODCZYT POS. KAMIŃSKIEGO.** W dn. 18 b. m. w sali Rodziny Urzędniczej poseł Władysław Kamiński wygłosił referat p. t. „Obecna sytuacja polityczno-gospodarcza w Polsce“. Referat został wygłoszony z inicjatywy Powiatowego Zw. Młodej Wsi w Oszmianie, w którego też imieniu zagajenie wygłosił p. Ambroziak — prezes Związku. Referat wzbudził duże zainteresowanie, o czym świadczyła licznie zebrana publiczność z miejscowym wicestarostą p. Sylwestrowiczem na czele. (ja)

Święciany

— **POSIEDZENIE POW. KOM. W. F. I P. W.** 20 kwietnia w Święcianach, w sali Wydziału Powiatowego, odbyło się doroczne posiedzenie Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. pod przewodnictwem starosty p. Stanisława Dworaka, według następującego porządku dziennego: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania. 2) Sprawozdanie Prezydium z działalności za 1935/36 r. 3) Plan pracy i preliminarz budżetowy na 1936/37 r. 4) Wybór kierownika sekcji Komitetu i 5) Wolne wnioski.

W czasie obrad została uzgodniona współpraca w zakresie oświaty z Inspektorem Szkolnym, przyjęto preliminarz budżetowy na rok 1936/37 w bardzo szczupłych ramach, tak że o rozbudowaniu pracy w dziedzinie W. F. i P. W. trudno będzie myśleć, a można będzie utrzymać jedynie ciągłość pracy.

Z sekcji zostały utworzone następujące: Wyszkoleniowa, gospodarczo-budżetowa i wychowawczo-propagandowa. Tej ostatniej sekcji wszyscy członkowie Komitetu postanowili dać największą pomoc przez współdziałanie. A. Z.

EUGENJA KOBYLIŃSKA

Pamiętnik nauczycielki

Inne, bardziej niecierpliwe, które Else Croner określa jako typ erotyczny, pragną natychmiastowego „wyżycia się“, gwałtownej odmiany, a pobudzane przez filmy, tania literaturę i gorszące przykłady, zaczynają rozglądać się za „przygodą“, już na szkolnej ławie. Wcale nie mówię, że tylko uboższe dziewczęta pragną przygody. O, nie! Zauważyłem tylko, że wcześniej zaczyna je trawić tęsknota. Dużo już wiedzą, a pragną zbyt wielu rzeczy, które szczęśliwszym są na codzień dostępne. Część ich się wykołaja, część jednakże — o silniejszej woli — umie się przeczaić i — jeżeli nie spotka się z wybitnym wpływem wychowawczym — jest stale gotowa „na wszystko“ mimo pozornej poprawności. Pozory te jednak załamują się co chwila, a wystarczy, żeby na horyzoncie zjawił się mężczyzna, jak taka dziewczynka zmanifestuje się w ten czy inny sposób. Zresztą wiele bardzo wartościowych dziewczynek przeżywa chwilowe paroksyzmy erotyczne. Niektóre wstydzą się tego i są bardzo zmartwione swoim podnieceniem, inne umieją nawet kpić ze swoich nastrojów. Część wyładowuje te uczucia w miłości do nauczycielek, co tym ostatnim przyspa-

48

rza wiele kłopotu. Inne znów zlewają swoją sympatię na księży. Zauważyłam, że niektórzy księża są zbyt skłonni do pielęgnowania tych uczuć u młodzieży żeńskiej. Nie ulega wątpliwości, że się sami przytem rozmarzają. No, trudno. To nie moja sprawa. Więc tylko się złoścę, gdy mi dziewczęta to i owo z wielkim zachwytem opowiadają. Zresztą nie mam powodu do zbytniej obawy. Wiem, że te zachwyty miewają swój nagły i niespodziewany koniec. Na własnej skórze odczuwam zmienność dziewczątek. Zachowuję zimną krew podczas tych tarapatów i nie radzę nikomu liczyć na stałość ich zabawnych adoracji.

— Strasznie panią kocham. Więcej niż matkę. Matka mnie nie rozumie, a pani zawsze odgadnie, o co chodzi.

— Nie rozpędzaj się. Nie znoszę galopu w uczuciach. Można głową o płot uderzyć.

— Niech pani nie żartuje. Pani powiedziała, żebym starała się być dobrą dla wszystkich. Już teraz ustępuję braciśzkowi i nie kłócę się z siostrą. Ja bym chciała coś dla pani zrobić takiego... takiego.

— Potrzebuję teraz kogoś do naprawienia elektryczności... Może naprawisz?

— E! to nie...

— No więc kieruj należycie zespołem swojej czwórki. Utrzymuj swoją grupę w należytym porządku pod względem gramatyki. Sama musisz nacisnąć na składnię.

Ale dziewczynka nie jest zadowolona. Onaby chciała więcej się wywnętrzyć na temat ogromu uczuć, rozsadzających jej serce. Ale ja znów należę do osób zbyt wesołych, żeby się czulić. Co tu mówić — dziewczynka „kochająca do szaleństwa“ śmieszy mnie, a to ukryć się nie da. Na tem tle mogą zająć konflikty, bo tamta wymaga w takich razach powagi. Może jestem za mało delikatna? Nie przeczę. Ale w końcu adoratorka zaczyna się zniechęcać. Chodzi za mną, opowiada, ile razy jej się przyśniłam i w jakich okolicznościach. Już skądś zdobyła moją fotografię i cytuje wiersze moje, gdy ma powiedzieć przykład na zdanie podmiotowe czy orzecznikowe. A rezultat? Okropny! Oto na wywiadówce dowiaduje się, że z polskiego ma „znak zapytania“. Czy to nie czarna niewdzięczność? Czy nie podeptanie uczuć najświętszych?

Na lekcji następnej mogła mi wylecieć z głowy cała kwestja, więc pytam nieostrożnie swoją wyznawczynię:

— Cóż to wyglądasz, jak pomnik na własnym grobie?

Ona nic, ale koleżanki odpowiadają różnemi głosami:

— Ma z polskiego znak zapytania.

— To i co — dziwię się. — A czegoż się mogła spodziewać? Dwie klasówki do niczego i kilka luk w odpowiedziach.

(D. c. n.)

„Strachy na Lachy“

Zawsze to przyjemnie dla codziennego pisarza, kiedy złapie sensację. Bo to, choć naogół życie teraz, na szerokim świecie dość zwawo się kręci jednak w pocziwem i słamazarnem Wilenku podzemuja sobie tradycyjnie i odnależć extra sensację dość trudno.

Cóż? Odkrycie lochów? Było. Masońskie środowiska? Były. O wycinaniu drzew? Pisać zbrydło. O intrydze wszechświatowej żydowskiej? Już i same wszechpolaki ziewają na ten temat.

Ale jest jeszcze niewyczerpane źródło, z którego zawsze napój duchowy czerpać można: wesenie komunizmu. Jest odłam, (może nawet dwa odłamy) naszej prasy, które wyręczają fa chowych detektywów w tym względzie i nie zliczone oddają usługi: państwu, policji, władzom i społeczeństwu.

Ostrzegają przed trucizną! Wskazują palcem winowajców. Drukują tłustym drukiem sensacyjne odkrycia ad personem. „Tu, tu, tu, wiem, wiem, wiem komunista, dwóch komunistów, trzech, cztery, „środowisko!“ Cały klub! Prędzej dawajcie kajdany, lochy, Łukiszki i czerwczyżajki! Odkryliśmy! Przyłapał! Mamy ich! Cokolwiek komiozni są ci panowie. Zupełnie jakby człowiek wobec nadchodzącej gradowej burzy wrzeszał, że mu ktoś szklankę wody na podłogę wylał.

Zyczący należało, by nigdy ani oni, ani my, z większym „komunizmem“ się nie zetknęli. Cho dzi o artykuł w n-rze „Dziennika Wileńskiego“ z dnia 22 kwietnia, podpisany Stefan Loch tin. Ten pan był o ile nam wiadomo, zaproszo ny do wzięcia udziału w dyskusji i wygłoszenia referatu. Więc gość. Więc wzajemna swoboda, byle sobie nie wymyślać. A tu „marginesy“ się nie podobały. Marginesy były komunistyczne! Bo... mówiły o krzywdzie „Kresów“ na korzyść Warszawy. Insynuacje, że ktoś w klubie (p. Dembiński) porównywał Abisynję do Wilna i Białej Rusi „zagrabionej“, traktowanej jak Po lonję i że to są tezy bolszewizmu, komunisty cznej partii zach. Białorusi, nie jest ani ścis łam oddaniem wygłaszanych poglądów referen ta, ani ryterskim wyczynem — przyjąć na dy skusję, a potem sygnalizować, powiedzmy grze cznie — to jakoś nie jest fair play — a alar my... śmieszne. Lepiej szukać niebezpieczeńst wa tam, gdzie ono naprawdę rozkwita. To jest na dnie nędzy ludzkiej.

H. R.

Z ŻYCIA BIAŁORUSKIEGO

— Z Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury. Po przerwie świątecznej wznowione zostaną naukowo-popularne wykłady w Białoru skim Instytucie Gospodarki i Kultury w sali własnej przy ul. Zawalnej Nr. 1—1. Mianowi cie, jutro i w niedzielę 26 kwietnia br. ks. W. Godlewski wygłosi publiczny odczyt na temat „Rozwój starożytnego języka białoruskiego od XIII do XVI stulecia“. — Po tym odczycie chór Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kul tury odśpiewa kilka białoruskich pieśni, przewa żnie ludowych, oraz będą deklamowane wybra ne utwory białoruskiej poezji. Początek odczy tu o godz. 18. Wstęp wolny i bezpłatny.

Schronisko wycieczkowe w pawilonie Targów Północnych

W związku ze spodziewanym w roku bieżącym ożywieniem ruchu turystycznego, Zarząd miejski postanowił na terenie ogrodu Bernardyńskiego urządzić schronisko wycieczkowe. Schronisko mieścić się będzie w budynkach pozostałych po Targach Północnych.

KRONIKA

Sobota
25
Kwiecień

Dziś: Marka Ewangelisty
Jutro: Kłeta i Marcina P.

Wschód słońca—godz. 3 m. 57
Zachód słońca—godz. 6 m. 37

DYŻURY APTEK.

— Dziś w nocy dyrują następujące apteki:
1) Sarola (Zarzecze 20), 2) Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) Romeckiego (Wileńska Nr. 8); 4) Augustowskiego (Mickiewicza 10); 5) Sapożnikowa (Zawalna 41).

RUCH POPULACYJNY.

— Zarejestrowane urodziny: 1) Minonów na Janina; 2) Białkowski Karol-Henryk, 3) Misiewicz Janusz; 4) Kusyłowicz-Zakrzewska Czesława-Wanda; 5) Poczer Izidor.
— Zaślubiny: 1) Duszkiewicz Aleksander - Konobudzka Janina; 2) Pietrajtis Szymon - Wądołkowska Irena-Bronisława; 3) Kusyłowicz-Zakrzewski Edward — Raczkowska Zofja.
— Zgony: 1) Bujczówna Nachama, lat 2.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do Hotelu St. Georges: Dobrski Andrzej — rolnik z Luninca; Fryling Jakób, adw. z Warszawy; Kurzbauer Henryk ze Lwowa; Lis liper Pinkas ze Lwowa; Wojnarowski Izidor, urzędnik ze Lwowa; Berezowski Jerzy z Warszawy; hr. Broel Plater Witold z Włocławka; Kruczkowski Karol, inż. z Warszawy; senator Rdułtowski Stefan ze Słonima; Czarnowski Henryk z Albertyna; Malinowski Alfred, adm. dobr. z Woropajewa; artyści z Wiednia: Jaray Johann, Brebeck Maksymilian, Paryla Karl, Baar Leopold, Diel Rosa, Fraeger Olga, Gutzel nigg Mathilde, Ruth Orie, Lowit Friederike, Guttman Leopoldine; Szaflar Florec, inż. z Warszawy; kut. Kędziński Mieczysław.

— Do Hotelu „Europa“: Mec. Sopoćko Kazimierz z Lidy; Nachtigal Paul, kupiec leśny z Gdańska; Gartenstein Aron z Warszawy; wice-starosta Walicki Leon z Siedlec; Gamzon Eljasz z Warszawy; Żuk Jan z Białegostoku; Montwiłłowa Julia z Nowogródka; Minc Mow szta z Łotwy; Müllerowie Hugo i Juliusz z Ka lizsa; mec. Dauksza Stanisław z Lidy; Lerner Dawid z Warszawy; Lazarus Otto, kupiec leśny z Niemiec.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorzędny. — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIEJSKA.

— Magistrat zamierza zwiększyć w najbliższym czasie ilość punktów ogłoszeniowych. — Jak wykazała praktyka, istniejące na terenie Wilna słupy ogłoszeniowe nie wystarczają, gdyż często afisze, plakaty, różne obwieszczenia i t. p. rozklejane są na płotach i murach domów, co w wysokim stopniu przyczynia się do ogólnego oświecania miasta.

—MAGISTRACKIE BIURO URBANISTYCZNE. Zarząd miejski zaangażował do prac urbanistycznych w Wilnie dwóch wybitnych urbanistów warszawskich inż. Gutta oraz w charakterze jego zastępcy inż. Kobzakowskiego. Do dyspozycji urbanistów warszawskich przydzielony

zostanie specjalny technik. Będą oni tworzyli miejskie biuro urbanistyczne. Biuro to ma być czynne poczynając od 1 maja r. b.

Jak się dowiadujemy, inż. Gutt będzie nara zie tylko dojeżdżał do Wilna, ponieważ pełnia ne przez niego obowiązki zmuszają go do pozostawiania w stolicy.

— MAGISTRAT WILEŃSKI NIE MA ŚROD KÓW NA POMOC OFAROM ZAJŚC W INNYCH MIASTACH. Na przedostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej zgłoszony został wniosek nagły o wyasygnowanie przez samorząd wileński sub wencji na rzecz ofiar zająć w Przytyku i Krakowie. Sprawę tę rozważał ostatnio magistrat, postanawiając załatwić ją negatywnie, a to ze względu na ciężki stan finansowy miasta i brak odpowiednich kredytów. Decyzję tę magistrat podał do wiadomości Rady Miejskiej.

SPRAWY SZKOLNE

— Kurs dla personelu kolonijnego (kolonie letnie dla dzieci) odbywać się będzie w lokalu pracowni szkolnej przyrodniczej, przy ul. Zawalnej 5. Wykłady rozpoczną się w dn. 27-go kwietnia o godz. 18 i trwać będą do 6 maja rb.

ARTYSTYCZNA

— Wystawa prac Lucjana Prus-Kobierskiego. W niedzielę 26 bm. o godz. 12 w południe w lokalu przy ul. Św. Anny 2 — I piętro odbędzie się otwarcie wystawy prac malarskich, grafiki i plaskorzeźby art.-mal. Lucjana Prus-Kobierskiego.

Z KOLEI.

— Dyr. Kolei Państw. w Wilnie, inż. K. Fal kowski, w dniu 24 bm. powrócił z Warszawy, dokąd jeździł w sprawach służbowych, do Min. Komunikacji.

W dniu zaś 26 bm. p. dyr. inż. Falkowski ponownie wyjeżdża do Warszawy dla wzięcia udziału w konferencjach dyrektorów Kolei P. Powrót p. dyr. do Wilna nastąpi w środę, 29 kwietnia r. b.

RÓŻNE.

— Niszczenie amuniej. W dn. 27 bm. przed południem w rowach sapieżyńskich na Antoko lo wojsko będzie niszczyć wybrakowaną amu nicję, co połączone będzie z głośniami wybuchu mi. W tym czasie wejście na ten teren dla ludności cywilnej będzie wzbronione.

— Starosta Grodzki zarządził kontrolę zew nętrnych zasłon wystaw sklepowych, t. zw. markiz, gdyż w wielu wypadkach zasłony te są tak nisko zainstalowane, że przechodnie zaczę piąją o nie głowami. Zasłony powinny być umieszczone normalnie na wysokości 2 m. 10 cm. i przynajmniej pół m. od jezdni.

— WYJĘCZKA POLSKIEGO TOWARZYS TWA KRAJOZNAWCZEGO w niedzielę, dnia 26 kwietnia 1936 r. do kościoła św. św. Piotra i Pawła. Zbiórka w ogródku przed Bazyliką o godz. 11.45.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— 10-LECIE CHÓRU WILBIGU. Dziś święci chór Tow. Wilbig dziesięciolecie swej działal ności. Pod umiejtłem i sprawnym kierownictwem artystycznym dyrygenta, p. Słepa, chór wileńskiego Wilbigu zdołał wysunąć się na czo ło żydowskich chórów w Polsce. W ciągu swego dziesięciolecia istnienia odbył kilkadziesiąt występów w Wilnie, a kilkakrotnie śpiewał w Radjo, zyskując sobie uznanie wśród publiczności. (m)

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w sobotę, dn. 25.IV o godz. 8-ej ujrzymy po raz ostatni na przedstawieniu wie czorowym w Teatrze na Pohulance, współczesną sztukę węgierską w 3-ach aktach W. Fodora „Matura“. Ceny propagandowe.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— „Zuza“ po cenach znizonych. Dziś grana będzie węgierska op. Reney „Zuza“, odznacza jąca się pięknymi melodjami oraz dowcipnem librettem. Ceny znizone.

— „Kasperek i Balcerek“. Jutro o g. 12.30 pp. raz jeszcze sala Teatru „Lutnia“ rozbrzmie wać będzie szczerotłotym śmiechem dzieciennym na widowisku dzieciennym „Balcerek i Kaspe rek“.

„REWJA“, ul. Ostrobramska 5.

— Dziś, w sobotę, 25 kwietnia przedostatni dzień programu rewjowego p. t. „To ostatnia niedziela“.

Początek przedstawień o godz. 6.45 i 9.15.

Rewja „MURZYN“, ul. Ludwisarska 4.

— Dziś, przedostatni dzień programu rewji, humoru i tańca p. t. „Serce Wilna“.

Codziennie dwa przedstawienia, o godz. 7 i 9.30 wiecz. Ceny miejsc od 25 gr.

Choroby przemiany materji. Badacze na polu wiedzy lekarskiej, dotyczącej przemiany mate rji, zapewniają, że przez stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ osiąga się świetne wyniki. Zalecana przez lekarzy.

Magistrat wydierżawia grunty miejskie na ogródki działkowe dla bezrobotnych

Okręgowy Zw. Towarzystw Ogródków Działkowych przeprowadza obecnie akcję wydierżawiania bezrobotnym działek ziemi. W sprawie tej Zw. interwenjował również w magistracie, który zgodził się wydierżawić około 7 ha ziemi miejskiej na Wojennem Polu. Ziemię tę magistrat wydierżawił T-wu Ogródków Działkowych za minimalną opłatą na okres 3-letni. Na terenie tym powstaną więc ogródki działkowe dla bezrobotnych.

Zarząd miejski wyraził również zgo dę na wydierżawienie na ten sam cel 7 ha gruntów w maj. miejskim Kupr janiszki. Ziemię tę obecnie dzierżawi Uniwersytet S. B., który ze swej strony również zgodził się na wydierżawienie wzmiankowanego gruntu na rzecz bez robotnych.

RADJO

SOBOTA, dnia 25 kwietnia 1936 roku.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka z płyt; 7.20: Dziennik por.; 7.30: Program dz. 7.35: Gielda roln. 7.40: Muzyka z płyt; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik poł. 12.15: Las dawniej i dziś, pog.; 12.25: Koncert kwintetu salonowego; 13.10: Chwilka gospod domow. 13.15: Muzyka popularna (płyty); 14.15: Przerwa; 14.30: Słuchowisko dla dzieci; 15.00: Koncert w wyk. orkiestry P. R. z Placu Łuki skiego; 15.15: Mała skrzyneczka, listy dzieci omówi Ciocia Hala; 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30: Muzyka lekka w wyk. Malej. Ork. P. R. 16.30: Anegdota o spea kerach; 16.45: Koncert Reprezentacyjny Roz głośni Katowickiej; 17.45: Wrażenie słuchacza radja; 17.55: Liga Radjofonizacji Kraju staje do pracy; 18.00: Pogadanka radiotechniczna, wygl. M. Galski; 18.10: Program na niedzielę; 18.15: Transm. przemówienia min. W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego z Auli Kolumnowej U. S. B. 18.33: Koncert reklamowy; 18.40: Wiad. sportowe; 18.50: Pogadanka aktualna; 18.59: Myśli o radjo; 19.00: Kwiat paproci, operetka w 3 aktach Stefana Malinowskiego; 20.50: Dzien nik wiecz. 21.00: Audycja dla Polaków zagra nica; 21.30: Wywiad; 21.35: Wesola Syrena; 22.05: Muzyka salonowa w wyk. M. Ork. P. R. W przerwie: 22.30: Co mówią najstarsi radjo słuchacze; 23.00: Wiad. met.

NIEDZIELA, dnia 26 kwietnia 1936 roku.

8.30: Pieśń; 8.33: Gazetka roln. 8.45: Muzy ka; 9.25: Dziennik por. 9.35: Program dzienny; 9.45: Uroczystość dorocznego odpustu Św. Woj ciecha w Gnieźnie, połączona z przeniesieniem relikwii bł. Bogumiła; 11.57: Czas; 12.00: Hej nał; 12.03: Życie kulturalne; 12.15: Poranek muzyczny; W przerwie: „Na Polach Elizejskich“ dwa dialogi Fontenella'a; 14.00: Dzięki Ci, Matko, za Wilno — Romana Zawady; 14.20: Koncert życzeń; 15.00: „Co się dzieje na świe cie“ — w oprac. Antoniego Gołubiewa; 15.30: Świat w piosenke; 15.45: Las a społeczeństwo, odczyt; 16.00: Łamigłówni; 16.15: Program na poniedz. 16.25: Koncert reklamowy; 16.35: Wiad. sportowe; 16.40: Krakowiaki; 16.50: Zie mia gnieźnieńska i jej lud; 17.15: Premiera nie wydanej fraszki Henryka Sienkiewicza p. t. „Autorki“; 17.45: Co czytać? 18.00: Podwiecz rek przy mikrofonie — transm. z Hotelu Bri stol; 20.00: Koncert z płyt; 20.45: Wyjutki z pism Józefa Piłsudskiego; 20.50: Dziennik wiecz. 21.00: Na wesołej lwowskiej fali; 21.30: Podró żujemy; 21.45: Wiadomości sportowe; 22.00: Muzyka romantyczna; 22.30: Koncert; W przer wie: Wiad. met.

KINA I FILMY

„W POGONI ZA SZCZĘŚCIEM“.
(Kino Światowid).

„W pogoni za szczęściem“ — to beztroska i bezpretensjonalna komedycja produkcji nie mieckiej, zaopatrzona w dość wdzięczną i wy stawną rewię.

Scenariuszowi brak coprawda, większego po wiązania i logiki, niektóre sytuacje są zbyt przeszarżowane i filmowo—naïwne (naprz. sceny ślubu, lub urzędzenie popisów taneczno kabaretowych na przyjęciu u lorda) — lecz kłóży wymagał zbyt dużo sensu od lekkiej, zakrojonej na farsę — komedycji filmowej?

Reżyser wywiązał się poprawnie z zadania. Wdzięczne z punktu widzenia filmowego są niezbyt długie fragmenty rewjowe, oraz nie które pomysły sytuacyjno-komedjowe.

Z wykonawców — poprawni są Harold Paulsen oraz Ursula Grabley. Doskonała jak zawsze w epizodzie jest Adela Sandvock, oraz przyjemna w wyrazie — Julia Serda. Podkre ślić należy — dobrze dobraną ilustrację mu zyczną.

Nad program — krótkometrażówka produkcji polskiej o Gdyni.

A. Sid.

Gdzie pan podkomisarz szuka przemytu?

Stanisław Gryniewicz, pkom. Izby Skarbo wej w Wilnie, zam. w Kolonji Kolejowej, w dn. 23 b. m. o godz. 21.30 podczas kontroli furma nek na rogatce traktu oszmiańskiego i lidzkiego użył broni palnej, strzelając 7-miokrotnie z pistoletu za asenizatorami, uciekającymi z

beczkami asenizacyjnymi.

Podkomisarz Gryniewicz twierdzi, że użył broni dla steroryzowania uciekających i spraw dzenia, czy nie posiadają przemytu. Wszystkie strzały chybiły.

5 FLEURS

Każdy typ wrody wymaga innego odcienienia pudru. Niezrównany puder 5 Fleurs, uwzględ nia wszystkie odcienie

FORVIL PARIS

BOHATEROWIE SYBIRU

WKRÓTCE

16 letni desperat

Komenda powiatowa Wilno-Troki otrzymała następującą wiadomość: Wczoraj we wsi Angliki, gm. rudzkiej, pow. wil-trockiego, targnął się na życie 16-letni Bolesław Brazył, strzelając z rewolweru sobie w brzuch.

W stanie bardzo ciężkim przewieziono młodocianego desperata do szpitala powiatowego w Trokach. (c)

Utopiła 9-mies. dziecko

We wsi Podklasztór, gminy olkienickiej, pow. trockiego, bawiące się nad brzegiem rzeki dzieci znalazły zwłoki 9-miesięcznego dziecka. Ustalono, że dziecko wrzucone zostało do wody żywe. Okazało się, że dziecko utopiła Helena Balonis, którą wczoraj aresztowano. Twierdzi ona, że dopuściła się zbrodni spowodu ciężkich warunków materialnych. (c)

Na wileńskim bruku

4 ZBIEGÓW Z ZAKŁADU O. O. SALEZJANÓW.

Ksiądz Milczarek, opiekun zakładu wychowawczego O. O. Salezjanów przy ul. Dobrej Rady 22 zameldował policji o ucieczce 4 wychowanków zakładu: braci Henryka i Władysława Szawillo oraz Józefa Juchniwicza i Stanisława Fiedzewicza w wieku 11—12 lat.

Przypuszczalnie chłopcy zbiegli do wsi Czar-na Polana, gdyż podobno oddawna, jak twierdzą ich koledzy, nosili się z podobnym zamiarem. (c)

DOOKOŁA POLSKI...

Funkcjonariusz policji śledczej spostrzegł wczoraj na dworcu chłopca, który z miną wielkiego podróżnika uwijał się po peronie i wy-pytywał, kiedy odchodzi pociąg do Warszawy. Chłopak trzymał w ręku mocno wypchaną tekę i zdradzał objawy silnego podniecenia. Zainteresował się nim wywiadowca, który zaczął chłopca wypytywać. Chłopiec nie wiedząc z kim rozmawia, zdradził się mu ze swych planów.

— Ja, proszę pana, postanowiłem odbyć podróż dookoła Polski. Zabrałem z domu najniezbędniejsze rzeczy, 50 złotych i obecnie ruszam w drogę...

Ma się rozumieć, że wywiadowca młodocianego „podróżnika dookoła Polski“ zatrzymał i odstawił pod opiekę rodziców.

Czaru!ca Marlena Dietrich oraz **Gary Cooper**
kusicielka
razem w najnowszej filmie reżyserji **Ernesta Lubitscha**
„POKUSA“ Następnym program w KINIE **HELIOS**

HELIOS Na żądanie publiczności jeszcze tylko dziś, w sobotę o godzinie 12-ej i 2-ej i w niedzielę tylko o godz. 12-ej — **PORANKI**
Charlie CHAPLIN

z arcydzieła **Dzisiejsze czasy** Balkon 25 gr., Parter 50 gr., Uwaga! W obecnym sezonie film ten nie ukaże się w innym kinie

HELIOS Film o rekordowym sukcesie, o którym całe Wilno z zachwilem i entuzjazmem mówi
(DZIEJE MIŁOŚCI) **CZARNY ANIOŁ**

W rolach głównych genialne trio ulubieńców świata:
Fredric MARCH, Merle OBERON, Herbert MARSHALL.
50 milionów ludzi uznało ten film za najciekawszy o zachwycającej treści w bieżącym sezonie
Film, który każdy powinien obejrzeć. Nad program: **ATRAKCJE I AKTUALJE**

MURZYN Dziś przedost dzień rewji humoru, tańca **SERCE WILNA**
REWJA—Ludwisarska 4 Gościnnie wystąpi znakomity **Oleś Olesławski**
komik ulubieniec całej Polski
oraz cały zespół artyst. Pożegn. wyst. świat. sławy duet akrobat. tan. Smith na ogólne żądanie publ. wykona słynny popisowy numer **Preludjum Rachmaninowa** — „taniec zwycięstwa“ oraz balet Neo. Sześć osób w afiszach i programach. Codziennie 2 przedst.: o g 7-ej i 9 30 wiecz., w niedzielę i święta 3 przedst.: o godz. 4.30, 7-ej i 9 30 w. Ceny miejsc nie podwyż.—od 25 gr.
ANONSI W poniedziałek 27 kwietnia **nowy zespół!**
Wielka Premjera. Udzieli weźmie **Wielka rewja artystyczna i baletowa** pod kier. słyn. baletmistrza **Saszy Saradowa.** Szczegóły nastąpią.

Polskie Kino SWIATOWID Dziś po raz pierwszy w Wilnie wielka komedia p. t. **W pogoni za szczęściem**
Humor. Muzyka. Taniec. Tempo. Komizm sytuacji — oto to tego rewelacyjnego filmu. — W rol. gł. **HAROLD PAULSEN, URSULA GRABLEY i ADELA SANDROCK.** — Nad program: **Atrakeje dźwiękowe.**

LUX Dziś, Film, który porówna każdego **SPRZEDANY GŁOS**
W roli głównej **Józef SCHMIDT** Film całkowicie mówiony i śpiew. w jęz. niemieckim
świat. sł. tenor Upojne melodie, urok i czar. Nad program **AKTUALJA**

OGNIKO Dziś, Największy **SZPIEG Nr. 13**
najpiękniejszy film szpiegowski
W rolach głównych: **Gary Cooper i Marion Davies.**
Nad program: **DODATKI DŹWIKOWE.** — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9½—3½, ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz.
Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

PAN **NIEZWYKŁA OKAZJA!**
Tylko dziś i jutro po cenach niższych

giganty z. podwójny program: **RÓŻA Żeromskiego**

1) **POTEPIENIEC**
2) **POTEPIENIEC**

w jednym programie. Początek o godz. 2-ej.
CENY: dzienne od 25 gr., wieczorowe od 40 gr.

CASINO **Dzisiaj król komików**
ADOLF DYMUSZA

w podwójnej roli ucznia i „taksatora lombardu“, **CHOR DANA**
Jadzia Andrzejewska, Tom. Cwiklińska, Marr oraz **„Wacuś“**
w przeżabawnej komedii muzycznej Cudowne pieśni. Humor Kapitalne pomysły. BOGATY NADPROGRAM.

REWJA Balkon 25 gr. **To ostatnia niedziela**
Ostrobramska 5. Progr. 70 p. t. Arcywesola, nowa rewja z udz. ulub. publ. kom. Gronowskiego, cz. r. wodewil. Lu. Wilczyński, piosenk. Leńskiego i Rawskiego, oraz pożegn. Szajdzińskiej, Marskiego i duetu tan. Enni i Constanti. — **ANONSI** Już w nast. progr. (od 27 bm.) wystąpi znak. Barbara Halmirska, komik iez. oper. i kier. art. rewji stol. Sliwiński oraz od I.V. występ-trio cud. dzieci SABA (pol. Shirley Temple) Różyczka młod. wodewil. i Adolgin! — atrakcja świat.

NASIONA roślin pastewnych, warzywnych i kwiatów.
NARZĘDZIA I ŚRODKI chemiczne do zwalczania szkodników w sadach i ogrodach, **NARZĘDZIA I PRZYBORY** rolnicze, ogrodnicze, mleczarskie i pszcze arskie poleca
ZYGMUNT NAGRODZKI
w WILNIE — Zawalna 11-a
Dajcie kwiatowe Dajcie kwiatowe

Przetarg ofertowy

Reprezentacyjne Kasyno Podoficerów Garnizonu Wilno rozpisuje przetarg ofertowy na dzierżawę stołowni i bufetu Domu Wypoczynkowego „Nowicz“ na czas sezonu od 15 maja do 15 września 1936 r.

Szczegółowe informacje w dniach 27 i 28 kwietnia r. b. godz. 18—20-ej, składanie ofert do dnia 2 maja b. r. do Zarządu Kasyna ul. Tatarska Nr. 5.

Zarząd zastrzega sobie dowolny wybór oferenta.

Pierwszorzędny Krawiec Damski
M. RACHMAN
Niemiecka 17 m. 11 (ironi), tel. 5-42
Najnowsze modele bezpośrednio z Paryża i Włoch co miesiąc na wszelkie okrycia damskie. Specjalny dział sukien.

WSZYSTKO DLA SADU I OGRODU
NASIONA — poleca
Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych
WILNO, Zawalna 28, tel. 21-43. Porady fachowe bezpłatne. Wypożycz. opryskiwaczy.

Problemy od BÓLU GŁOWY
dla dorosłych, ze smakiem fabrycznym
KOWALSKINA
FABR. CHEM. FARM. „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA

Modne
rzymki, sandalki, opanki, obuwie brezentowe
W. NOWICKI
Wilno, Wielka 30



ZEGARMISTRZ
M. Wysokomirski
Uniwersytecka 2
(były majster f. A. Rydzewski w Wilnie)

Kupię aparat
do powiększeń z kondensatorem 13x18 w dobrym stanie. Zgłoszenia do redakcji.

KUPIĘ
dom w /ródmiestcu (lub mieszkanie na własność) może być z długim hipotecznym. Oferty do adm. „K. Wil.“ — Bisk. Band. 4 pod „gotówka“.

ZGUBIONE
świadectwo ukończenia 11 stopnia P. W. nr. 511 w d. przez Komendę obwodu P. W. 1 P. P. Leg. na imię Mojżesza Rymdziuna, uniważnia się

Ułomny
bezrobotny, w skrajnej nędzy, mający na utrzymanie żonę i małe dziecko, błaga o pomoc. Weźmie każdą pracę, nie wymagającą wielkiego fizycznego wysiłku. Jeden z urzędników, znających jego sytuację, udzieli gwarancji kaucyjnej w wysokości 100 zł. Łaskawe oferty lub ofiary do administracji pod „Ułomny“

DR. MED. ZYGMUNT KUDREWICZ
Chor. wenerycz., syfils, skórne i moczopłciowe
Zamkowa 15, tel. 19-60
Przyjm. od 8—1 i 3—8

DOKTOR Blumowicz
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Wielka 21, tel. 9-21
Przyjm. od 9—1 i 3—8

AKUSZERKA M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja
Zwierzyńc, T. Zana, na lewo Gedyminowska, ul. Grodzka 27

AKUSZERKA Marja Laknerowa
Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. Jasińskiego 5—18 róg Ofiarne (ob. Sądu)

AKUSZERKA Smiałowska
ul. Wielka 10—7 (vis-a-vis poczty)
tamże gabinety kosmetyczne, usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagi

Kawiarnia
przy ulicy Mickiewicza sprzedaje się spowodu wyjazdu właściciela z Wilna. Adres w redakcji.

DOMEK
nowy w miasteczku przy stacji kolejowej — sprzeda się. Dowiedzieć się ul. Smoleńska 9 m. 1

Zakład Fryzjerski Męski i Damski JANKIELA
ul. Kalwaryjska 42
WYKONUJE ROBOTY FACHOWO

